



NASZE SPRAWY



Lodołamacze 2009

Patrzyć z nadzieją



Nowe rozporządzenie

Mogę góry przenosić

Pojedynek na kule

Rozstrzygnięto konkurs**Lodolamcze 2009 s. 4**

Jak połączyć biznes ze społeczną odpowiedzialnością wiedzą laureaci tegorocznej edycji „Lodolamczy”, którym uroczystie wręczono statuetki w Łazienkach Królewskich w Warszawie

**Patrzeć z nadzieją s. 6**

W ramach inauguracji obchodów Europejskiego Dnia Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych w Sejmie odbył się wernisaż wystawy fotograficznej poświęconej dzieciom z porażeniem mózgowym

**Nowe rozporządzenie, nowy wzór****wniosku s. 10**

Warunki dodatkowej pomocy finansowej udzielanej pracodawcom prowadzącym zakłady pracy chronionej ze środków PFRON

**Z taktem i uśmiechem s. 14**

Idea konkursu spotkała się z niezwykle szerokim odzewem ze strony gimnazjalistów.

Ogłoszenie wyników nastąpiło na uroczystej gali w sali koncertowej Akademii Muzycznej w Katowicach

**Spotkanie Artystów Nieprzetartego****Szlaku s. 16**

Festiwal SANS, który odbył się w Lublinie już po raz 19, jest zwieńczeniem całorocznej pracy i warsztatów artystycznych instruktorów i ich podopiecznych

**Turniej Boccia w Jaworznie s. 30**

I Integracyjny Turniej Boccia o puchar prezesa Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, który odbył się w Jaworznie, był sukcesem w promowaniu i popularyzacji tego sportu wśród osób z niepełnosprawnościami

**W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:**

- Cykl seminariów i warsztatów KZRSiISN
- Walne Zgromadzenie KIG-R
- „Bądźcie z nami” w akcji
- Analiza działalności WTZ
- Wystawa prac Ireneusza Betlewicza w Krakowie
- Mistrzostwa Polski Niewidomych w Goalball

Na okładce:

**Parada Artystów
Nieprzetartego Szlaku
w Lublinie**

fot. Wojciech Kotylak

Opóźnienia i (możliwe?) zaniechanie legislacyjne

Pracodawcy osób z niepełnosprawnościami, którzy prowadzą zakłady pracy chronionej zatrudniające co najmniej 50 proc. tych osób, ponieśli określone i mierzalne straty na skutek wprowadzenia dopiero w maju rozporządzenia w sprawie pomocy finansowej w odniesieniu do dodatkowych kosztów bezpośrednio wynikających z zatrudniania tej grupy pracowników. Wyraźnie bowiem określa ono, że refundacja kosztów budowy i rozbudowy zakładu, transportu pracowników z niepełnosprawnościami i koszty administracyjne ich zatrudniania może obejmować kwoty wydatkowane od 1 stycznia danego roku, ale nie wcześniej niż przed datą złożenia wniosku, którego notabene ten akt prawny nie zawiera. Oznacza to, że wydatki poniesione na ten cel od stycznia do co najmniej połowy maja br. nie będą refundowane. Mało tego – od złożenia wniosku o wypłatę pomocy do podpisania umowy z PFRON może minąć dwa miesiące! A od złożenia dowodów poniesienia kosztów na cel określony w umowie lub terminowej zapłaty rat kredytu do refundacji tych kwot minie kolejnych 21 dni. Do wniosku należy ponadto dołączyć 6 oświadczeń, 6 do 8 kserokopii różnych dokumentów, a Fundusz może jeszcze zażądać przedstawienia dodatkowych dokumentów, zaś pracodawca musi m.in. zabezpieczyć zwrot kwoty refundacji – w formie hipoteki, poręczenia, weksla z poręczeniem wekslowym, zastawu na prawach lub rzeczach lub innej – oraz zobowiązać się do niezmnieszenia stanu zatrudnienia osób niepełnosprawnych o więcej niż 10 proc. Dokumentacja, którą należy przedstawić ubiegając się o dofinansowanie lub refundację jest zatem bardzo rozbudowana, natomiast efekt może być mizerny. Chodziło chyba o to, by skomplikowana procedura wsparcia zniechęciła pracodawców do ubiegania się o nie. PFRON na realizację tego instrumentu pomocy w 2009 r. może przeznaczyć 107 mln zł, zatem średnio na ZPCh przypada mniej niż 50 tys. zł... Krótki komentarz: późno, w nadmiernie skomplikowany sposób i mało.

Opisywany przypadek dowodzi niezrozumiałych opóźnień w stanowieniu prawa określającego ramy funkcjonowania rynku pracy dla osób z niepełnosprawnościami, istnieje jednak większe dla niego zagrożenie – zaniechanie legislacyjne. Kilkakrotnie pisaliśmy już o możliwości, którą dała Komisja Europejska w komunikacie z 22 stycznia br., a której istota zasadza się na dopuszczalności podniesienia limitu wsparcia publicznego w ramach zasady de minimis z 200 tys. do 500 tys. euro. Pomoc ta jest dopuszczalna do końca 2010 roku, musi ona jednak mieć formę programu (ów), których wykaz państwa członkowskie muszą przedstawić Komisji do dnia 31 lipca 2009 roku (pkt. 6 komunikatu). Organizacje środowiskowe i nasza redakcja wielokrotnie apelowały, by program ten uruchomić w oparciu o środki zgromadzone przez ZPCh na zakładowych funduszach rehabilitacji, co nie miało by żadnych skutków dla budżetu.

Zegar tyka, a rząd nie podjął dotychczas żadnej inicjatywy w ramach możliwości stworzonych przez komunikat KE. Nie chcę jednak dopuścić myśli, iż polscy przedsiębiorcy zostaliby pozbawieni wsparcia, z którego już w lutym skorzystali przedsiębiorcy z największych unijnych gospodarek. Nie wierzę w grzech zaniechania.

Ryszard Rzebko



nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych

Wydawca: Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna, 00-362 Warszawa, ul. Gałczyńskiego 4, tel. 022. 828 68 04-05, www.kigr.pl



Redakcja: 40-153 Katowice, ul. Korfańskiego 191/E Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko tel. 032. 253-05-41, tel./fax 032.730-29-28 tel. kom. 0601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl, www.naszesprawy.com.pl www.niepelnosprawni.info.pl

Skład, druk, kolportaż: TRIADAPRESS, Katowice.

Nakład 5000 egz.



Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Błądzenie we mgle (przepisów)

Śląski Oddział PFRON wraz z Urzędem Marszałkowskim, pod patronatem wojewody śląskiego, zorganizował 14 maja br. spotkanie informacyjno-konsultacyjne dla przedstawicieli powiatów, starostw i pracowników Miejskich Ośrodków Pomocy Społecznej, Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie, Powiatowych Urzędów Pracy, a więc urzędników bezpośrednio odpowiedzialnych m.in. za wydatkowanie środków PFRON.



Na zdjęciu od lewej: Sylwia Boratyńska, Alina Wojtowicz-Pomierna i Maria Lampert



W konsultacjach udział wzięli: Sylwia Boratyńska, dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych wraz ze swym zastępcą Aliną Wojtowicz-Pomierną, Maria Lampert, dyrektor Wydziału Programowania i Realizacji Zadań PFRON, Grzegorz Żymła, dyrektor Śląskiego Oddziału PFRON wraz ze swym zastępcą Gabriellą Magdziorz, Marek Skorus, koordynator ds. osób niepełnosprawnych w Państwowej Inspekcji Pracy. Gościem specjalnym był poseł Marek Plura, przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych.

Dość pojemna Sala Marmurowa Urzędu wypełniła się do ostatniego miejsca. Na spotkanie przybyło znacznie ponad 100 osób bezpośrednio zainteresowanych tematem, mających sporo wątpliwości i uwag związanych z funkcjonowaniem aktów prawnych

określających sposób wydatkowania środków finansowych PFRON, jakie mają do dyspozycji samorządy wojewódzkie i powiatowe. Ideą zgromadzenia była próba ujednolicenia stanowisk i interpretacji dotyczących tego tematu. Spotkanie od początku przybrało charakter otwartej dyskusji, przedstawiciele samorządów mieli setki pytań wynikających z niejasności i małej precyzji obowiązujących przepisów. Prowadzący spotkanie starali się rozwiewać wątpliwości i wskazywać właściwe interpretacje przepisów decydujących o rozdziale środków finansowych PFRON.

Marek Plura, zabierając głos na początku dyskusji, podzielił się z zebranymi refleksją na temat możliwości finansowych państwowego budżetu, a raczej ich niedostatku, co zmusiło do wyznaczania celów priorytetowych a zaniechania realizacji innych. Przy okazji kryzysu raz jeszcze się okazało,

że władze samorządowe każdego szczebla uważają, że tyle jest zadań, ile pieniędzy z PFRON. Znane są zaledwie jednostkowe przypadki, kiedy na wspieranie działań na rzecz osób niepełnosprawnych wydawane są pieniądze gminne, miejskie czy wojewódzkie, choć samorząd terytorialny ma wręcz taki konstytucyjny obowiązek. Poseł zwrócił uwagę na w dalszym ciągu szerokie, nie do końca wykorzystane pole wspólnych działań samorządów i organizacji pozarządowych. Wyjaśnił też zebranym, że oczekuje propozycji koniecznych zmian prawnych, które poprzez rozporządzenia lub ustawy mogłyby zostać wprowadzone w życie.

Maria Lampert poinformowała, że w bieżącym roku nastąpiło przesunięcie większych środków finansowych na aktywizację rynku pracy niepełnosprawnych, kosztem programów celowych, na które będzie znacznie mniej pieniędzy. To trudna sytuacja, bo beneficjenci byli przyzwyczajeni do korzystania ze środków PFRON na różne cele. Ten stan na pewno się nie zmieni w najbliższym czasie.

Przedstawiciele rządu zapewnili, że popierać będą starania o środki unijne, organizować kursy dla zainteresowanych w pisaniu wniosków do UE, co w sytuacji, kiedy znacznie mniej jest w tym roku środków z PFRON, może być jedyną drogą zapełnienia powstałej próżni.

Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych po raz czwarty zaprosiła pracodawców zatrudniających niepełnosprawnych pracowników do udziału w konkursie dla pracodawców wrażliwych społecznie „Lodołamacze”. Tradycyjnie już, w Łazienkach Królewskich w Warszawie, 21 maja br. uroczystie wręczono statuetki „Lodołamacza” laureatom tegorocznej edycji.



LODOŁAMACZE

Połączyć biznes

Idea konkursu jest przede wszystkim realizowanie w praktyce społecznie odpowiedzialnego biznesu, a w szczególności przełamywanie stereotypów i uprzedzeń związanych z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych oraz promocja przedsiębiorstw, które wyróżniają się profesjonalną polityką personalną, otwartą na problemy osób niepełnosprawnych. Od roku 2006, kiedy to wystartowała pierwsza edycja konkursu, rośnie z roku



Laureaci kategorii Otwarty Rynek Pracy



Laureaci kategorii Pracodawca Nieprzedsiębiorca

Do rywalizacji stanęli pracodawcy w następujących kategoriach: „Zakład Pracy Chronionej”, „Otwarty Rynek Pracy”, „Pracodawca Nieprzedsiębiorca” i „Przedsiębiorca Osoba Niepełnosprawna”.

Statuetki specjalne otrzymali w tym roku Wojciech Waglewski wraz z zespołem Voo Voo, który otrzymał tytuł Lodołamacza Specjalnego za skomponowanie muzyki do tekstów napisanych przez dzieci z porażeniem mózgowym oraz Urząd Miasta Poznań – Super Lodołamacza, który nie tylko wspiera środowiska osób niepełnosprawnych, ale też sam takie osoby zatrudnia.

Podczas uroczystości wśród licznie zgromadzonych gości statuetki wręczała m.in. Maria Kaczyńska, małżonka prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz ambasador konkursu Małgorzata Kożuchowska. Część artystyczną wypełnił Emilian Kamiński z mini-recitalem piosenek i skeczów.

na rok średnio o 30 proc. liczba pracodawców biorących w nim udział. Jest to widoczna oznaka doceniania potencjału, jaki posiadają niepełnosprawni pracownicy. Pracodawcy biorący udział w konkursie podkreślają jednak, że ich największą bolączką są przepisy, które wymagają od nich ogromnej odporności na pojawiające się zmiany oraz w szczególności posiadania umiejętności prowadzenia elastycznej polityki kadrowej. Pracodawcy ci nie mają jeszcze godnego statusu „pracodawcy osób niepełnosprawnych” i właśnie dzięki takim konkursom jak „Lodołamacze” mają szansę pokazać innym, że zatrudnianie niepełnosprawnych pracowników to nie „zarabianie na nich”, a wspólne korzyści pracodawcy i pracownika. Uczestnicy konkursu za zaletę uważają świadome łączenie biznesu ze społeczną odpowiedzialnością, które wymaga od nich konsekwentnych działań na rzecz osób niepełnosprawnych zatrudnionych w ich firmach, a także w środowisku lokalnym.



Laureaci kategorii Przedsiębiorca Osoba Niepełnosprawna

ze społeczną odpowiedzialnością

LODOŁAMACZE to ludzie, firmy, instytucje, które angażują się w rozwiązywanie problemów osób niepełnosprawnych. Tworząc coraz lepsze warunki pracy i prowadząc dojrzałą politykę personalną dają przykład i pokazują, że człowiek niepełnosprawny może być doskonałym pracownikiem zaangażowanym w budowanie rynkowego sukcesu firmy.

Konkurs składa się z dwóch etapów: regionalnego i centralnego. W pierwszym etapie niezależne kapituły, na podstawie nadesłanych materiałów, dokonują analizy i wyłaniają finalistów regionalnych. Zwycięzcy pierwszego etapu automatycznie przechodzą do centralnego etapu konkursu, w którym kapituła wyłania ogólnopolskich Lodołamaczy.



Laureaci kategorii Zakłady Pracy Chronionej



Laureat kategorii Lodołamacz Specjalny – Wojciech Wąglewski

Kategoria „Pracodawca Nieprzedsiębiorca”

- I miejsce – Caritas Diecezji Siedleckiej
- II miejsce – Gmina Miejska Wąbrzeźno
- III miejsce – Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Rzeszowie

Kategoria „Przedsiębiorca Osoba Niepełnosprawna”

- I miejsce – Justyna Łyczkowska – Usługi Porządkowe Sprawnych Inaczej z Międzychodu (woj. wielkopolskie)
- II miejsce – Sebastian Paszek – właściciel firmy WATT Sp. z o.o. z Piekar Śląskich
- III miejsce – Wiesław Chorzępa – ORTOREHA Zakład Sprzętu Ortopedycznego Wiesław Chorzępa z Rzeszowa

Tekst i fot. **Dariusz Opiola**

Laureaci

Kategoria „Zakład Pracy Chronionej”

- I miejsce – Centrum Kongresów i Rekreacji „Orle Gniazdo” Sp. z o.o. w Szczyrku
- II miejsce – Fabryka Mebli Ryś Sp. z o.o. w Krzywaczce
- III miejsce – Międzywojewódzka Handlowa Spółka Inwalidów w Kielcach Sp. z o.o.

Kategoria „Otwarty Rynek Pracy”

- I miejsce – 4EverNet z Katowic
- II miejsce – Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Rudek” Gabinet Rehabilitacji Medycznej z Rzeszowa
- III miejsce – Przedsiębiorstwo Gastronomiczno Handlowe „Gastropol” Sp. z o.o. z Opola



Laureat kategorii Super Lodołamacz

Europejski Dzień Walki

W dniu 5 maja 2009 r. w Sejmie RP, w ramach inauguracji obchodów Europejskiego Dnia Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych odbyła się rzadko spotykana uroczystość – wernisaż wystawy fotograficznej „Patrząc z nadzieją”, poświęconej problemom osób cierpiących na mózgową porażenie dziecięce.

Wystawę uroczystie otworzył marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski, który także objął nad nią patronat. Pomysłodawcą i organizatorem wystawy jest Stowarzyszenie Rodziców Dzieci z Porażeniem Mózgowym, zaproszone do parlamentu przez posła Marka Plurę, przewodniczącego Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych. Autorką zdjęć jest Marta Pruska.

Podczas uroczystości została wręczona marszałkowi Sejmu RP petycja Stowarzyszenia Rodziców Dzieci z Porażeniem Mózgowym opracowana przy współpracy z prof. Markiem Józwiakiem – przewodniczącym Sekcji Ortopedii Dziecięcej Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego, zaproszonym przez stowarzyszenie w charakterze konsultanta medycznego projektu

„Patrząc z nadzieją”. Petycja zawiera postulaty wprowadzenia konkretnych rozwiązań prawnych, które mogłyby doprowadzić do poprawy stanu zdrowia i jakości życia osób cierpiących na porażenie mózgowe oraz poprawę sytuacji ich rodzin.

Propozycje zmian

Przedstawiciele stowarzyszenia podkreślali podczas debaty na temat funkcjonowania rodzin z dziećmi cierpiącymi na to schorzenie istotną rolę rodzica w procesie leczenia i rehabilitacji dziecka, a następnie osoby dorosłej, która w dalszym ciągu ma zdiagnozowane mózgową porażenie dziecięce. Proponowano nadanie rodzicowi opiekującemu się takim dzieckiem czy osobą już pełnoletnią statusu „asystenta-opiekuna dziecka niepełnosprawnego” i wprowadzenie świadczenia socjalnego dla takiego asystenta w wysokości minimalne-

go wynagrodzenia oraz zniesienie wyznacznika wysokości dochodu na członka rodziny, uzależniającego otrzymanie takiego świadczenia.

Istotą tej zmiany jest podejście do rodzica jako pracownika, zajmującego się dzieckiem nie 8 godzin dziennie, ale niespełna 24 godziny na dobę, bez urlopów, a bardzo często zmuszonego do rezygnacji z pracy zarobkowej.

Ewa Jagiełło, prezes Stowarzyszenia Rodziców Dzieci z Porażeniem Mózgowym, podkreśla, że ci rodzice w większości przypadków rezygnują z pracy zarobkowej, kierując się dobrem własnego dziecka lub bliskiej im osoby i nie przewidują umieszczenia ich w ośrodku pomocy społecznej, czyli nie przerzucają odpowiedzialności oraz kosztów ich utrzymania na państwo. Najbardziej widocznym przejawem dyskryminacji w tym obszarze było porównanie



z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych

emeryta mogącego podejmować pracę zarobkową bez ponoszenia drastycznych konsekwencji finansowych i rodzica dziecka niepełnosprawnego, który zwykle jest zmuszony podjąć jakąś pracę, by zapewnić środki na leczenie swojego dziecka, wskutek czego jest narażony na utratę świadczenia pielęgnacyjnego.

Konieczność zapewnienia takiemu dziecku całodobowej i wieloletniej opieki oraz rehabilitacji i nauki, przy braku odpowiednich ośrodków zdrowia i edukacji w infrastrukturze lokalnej, powoduje przymusową rezygnację z pracy przynajmniej jednego z rodziców. W takich przypadkach pojawia się „wypalenie” rodziców powodujące potrzebę wsparcia psychologicznego, które jest jeszcze na niskim poziomie.

Podobnie ma się rzecz z realizowaniem usług rehabilitacyjnych na rzecz osób cierpiących na mózgowie porażenie dziecięce przez rehabilitanta dojeżdżającego do takiej osoby. W przypadku, gdy zalecana jest rehabilitacja w wymiarze np. 4 godzin, a sam dojazd zabiera jedną godzinę, wówczas efektywna rehabilitacja ma wymiar 3 godzin.

Koniecznym może się okazać wprowadzenie nowego zawodu asystenta-opiekuna dziecka niepełnosprawnego do klasyfikacji zawodów, dając możliwość zarówno

kształcenia profesjonalnych opiekunów, jak też możliwość ubiegania się rodzica pełniącego tę opiekę traktowanego jako osobę wykonującą pracę.

Postulowano także utworzenie ogólnopolskiej bazy danych osób cierpiących na dziecięce porażenie mózgowie i opracowanie metod kompleksowej pomocy zarówno medycznej, jak i funkcjonowania społecznego takich rodzin. Przedstawiciele stowarzyszenia zwracali uwagę na ogromne trudności w funkcjonowaniu takich rodzin w przypadku często słabej pomocy instytucjonalnej, jak i niewielkiej liczby wykwalifikowanych specjalistów z dziedziny rehabilitacji czy psychologii.

Jarosław Duda, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, zapowiedział zmiany idące w kierunku uniezależnienia otrzymania świadczenia pielęgnacyjnego od dochodu na członka rodziny (obecnie kwota 583 zł na członka rodziny blokuje otrzymanie tego świadczenia) i podwyższenie go do kwoty 700 zł. Największy problem jest w tym, czy budżet wytrzyma taką zmianę.



Marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski oraz posłowie uczestniczący w obchodach Europejskiego Dnia Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych wysoko oceniają działania podejmowane przez środowiska rodzin osób niepełnosprawnych, jak i samych osób niepełnosprawnych uczestniczących w życiu społecznym i politycznym. Zdaniem marszałka Komorowskiego oznaką zmian na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych jest obecność w pracach Sejmu niepełnosprawnych posłów, co niewątpliwie ma odzwierciedlenie w tworzeniu prawa umożliwiającego niepełnosprawnym równe uczestnictwo w wielu obszarach życia.

Dariusz Opiola

fot.: Autor, Grzegorz Franki



dokończenie ze str. 3

Jak się okazało w trakcie spotkania, w którym uczestniczyły osoby najbardziej kompetentne, na co dzień zajmujące się problemami niepełnosprawnych, polskie prawo stwarza ogromne kłopoty nawet fachowcom. Brak konkretnego przepisu lub przepis zbyt ogólny, stwarzający możliwość dowolnej interpretacji, przepis nie przewidujący konkretnej sytuacji życiowej, to najczęstsze przypadki, z jakimi na co dzień zmagają się pracownicy służb pomocowych. Pytań była ogromna ilość – od ogólniejszych, szukających rozwiązania finansowych niedoborów, po bardziej i najbardziej szczegółowe, wynikające z codziennej praktyki. Co zrobić, jeśli jedna osoba składa kilkanaście wniosków o finansowanie działalności gospodarczej? Jak ocenić, czy dana osoba niepełnosprawna jest zdolna do prowadzenia działalności gospodarczej? Czy i kto może takiej oceny dokonać? Kto ma złożyć podpis na wniosku, jeśli osoba niepełnosprawna jest do tego niezdolna?

Nie sposób przytoczyć nawet części pytań i wątpliwości, jakie mieli zebrani. Z niektórych wypowiedzi wynikało, że urzędnicy boją się podejmować samodzielne decyzje finansowe i próbują zabezpieczyć się przed odpowiedzialnością mnożeniem dodatkowych wymagań, jakie ma spełnić petent. W tej kwestii stanowisko strony reprezentującej rząd było jasne – nie można tworzyć nowych warunków, tworzyć „prawa powielaczowego”, wykraczającego poza obowiązujące normy prawne.

Spotkanie trwało kilka godzin. Jego organizator, Gabriela Magdziej, wyraziła przekonanie, że nikt nie powinien wyjść z sali mając nadal wątpliwości. Każdy miał bowiem okazję do wypowiedzi na forum, a nawet do zadania pytań po zakończeniu spotkania.

O fakcie, że było pożyteczne, potrzebne, nie trzeba było nikogo przekonywać. Natomiast jedno jest pewne. Żadna konferencja, sympozjum, panel dyskusyjny ani konwent nie zwiększą środków budżetowych i nie uproszczą polskiego prawa. Do tej kulawej rzeczywistości trzeba się po prostu dostosować. Mamy w tym wprawę już od czasów PRL.

Tekst i fot.: **Radek Szary**

- Zarząd Spółdzielczego Centrum Rehabilitacyjno-Medycznego RESURS we Wrocławiu na **uroczyste otwarcie Ośrodka Rehabilitacyjno-Wypoczynkowego „Adhara”**, 1-3 maja w Sarbinowie.
- Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko” na **Koncert Półfinałowy V edycji Festiwalu Zaczarowanej Piosenki**, 2 maja w Amfiteatrze w Łazienkach Królewskich w Warszawie.
- Poseł Marek Plura na **uroczysty finał konkursu dla gimnazjalistów województwa śląskiego pt. „Z taktem i uśmiechem”**, 4 maja w sali koncertowej Akademii Muzycznej w Katowicach.
- Biuro Prasowe Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego na **Forum Inicjatyw Pozarządowych** w Sali Sejmu Śląskiego w Katowicach, 5 maja.
- Parlamentarny Zespół ds. Osób Niepełnosprawnych na **uroczyste otwarcie wystawy fotograficznej „Patrzeć z nadzieją” zorganizowanej przez Stowarzyszenie Rodziców Dzieci z Porażeniem Mózgowym**, 5 maja w gmachu Sejmu RP.
- Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w ramach realizacji projektu „Przyroda uczy najpiękniej” na **ogólnopolską sesję pt. „Metodyka oprowadzania wycieczek szkolnych i osób niepełnosprawnych po obszarach chronionych”**, 5-7 maja w Stolicy Wodnej PTTK Krutyn k. Pieck.
- Ministerstwo Rozwoju Regionalnego na **II Forum Funduszy Europejskich „Budujemy Polskę”**, 7-8 maja w Zamku Królewskim w Warszawie.
- Biuro prasowe Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej na **briefing minister Jolanty Fedak poświęcony szacunkowej stopie bezrobocia na koniec kwietnia**, 8 maja w gmachu ministerstwa.
- Prezydent Miasta Ruda Śląska na **konferencję pt. „Równe szanse – równy start. Pracodawco zatrudnij niepełnosprawnego”**, 12 maja w Miejskim Centrum Kultury im. Henryka Bisty w Rudzie Śląskiej.
- Organizatorzy na **II Spartakiadę Osób Niepełnosprawnych**, 14 maja na terenie MOSiR w Rudniku nad Sanem.
- Oddział Śląski PFRON na **spotkanie informacyjno-konsultacyjne dla przedstawicieli powiatów i starostw dotyczące kierunków wydatkowania środków Funduszu będących w dyspozycji samorządów**, 14 maja w Sali Marmurowej Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.
- Rekreacyjny Klub Nieprzetartego Szlaku oraz Centrum Arteterapii w Lublinie na **Przegląd Teatralny Spotkań Artystów Nieprzetartego Szlaku 2009 „Bajkowy świat”**, 15-18 maja w Chatce Żaka w Lublinie.
- Organizatorzy na **VII Spółdzielczy Piknik Osób Niepełnosprawnych**, 16 maja na terenie Zajazdu Leśnego w Siewierzu.
- Organizatorzy na **V Rypińską Spartakiadę Osób Niepełnosprawnych**, 16 maja w Rypinie.
- Jeleniogórski Oddział TWK na **II sympozjum zorganizowane w ramach Europejskiego Dnia Protestu Przeciwko Dyskryminacji Osób Niepełnosprawnych „Życie nie musi boleć”**, 18 maja w Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze.
- Firma Altix na **zawody lekkoatletyczne osób niewidomych i niedowidzących „Lekka atletyka na wesoło”**, 20 maja na Stadionie AWF w Katowicach.
- Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych na **Gale Finałową Czwartej Edycji Konkursu Lodołamacze 2009**, 21 maja w Podchorążówce w Łazienkach Królewskich w Warszawie.
- Stowarzyszenie Wspierania Działań Twórczych UNIKAT na **majówkę oraz przegląd artystyczny dla niepełnosprawnych twórców nieprofesjonalnych z okazji Dnia Godności Osób Niepełnosprawnych**, 21 maja w Domu Kultury „Pod lipami” w Katowicach-Giszowcu.
- Organizatorzy na **I Integracyjny Turniej Boccia o Puchar Prezesa Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego**, 21-22 maja w Hali Widowiskowo-Sportowej w Jaworznie.

Konstantynowska „Zgoda” wśród laureatów

18 maja w Warszawie odbyła się Gala Finałowa XII edycji konkursu o tytuł „Dobroczynca Roku”, nagradzającego firmy i fundacje angażujące się w działania społeczne.

Statuetki „Dobroczyncy Roku” uzyskało siedem firm, w pięciu kategoriach tematycznych: Ekologia, Edukacja, Kultura i sztuka, Zdrowie oraz Pomoc społeczna. W tym roku po raz pierwszy laureatów wyłoniono w wyniku głosowania internetowego.

W kategorii **Ekologia** zwyciężyło Nadleśnictwo Góra Śląska, nominowane za kompleksową działalność podnoszącą świadomość ekologiczną i propagującą zachowania proekologiczne wśród młodzieży i społeczności lokalnej. W kategorii **Edukacja** statuetkę odebrała Fundacja Orange za wsparcie działań na rzecz osób dotkniętych autyzmem, popularyzację problemu w społeczeństwie oraz wsparcie finansowe udzielone Fundacji Synapsis. Firma Cadbury Wedel zdobyła laur w kategorii **Kultura i sztuka**. Dzięki współpracy Cadbury Wedel ze Stowarzyszeniem „Serduszko dla Dzieci”, młodzież ze środowisk zagrożonych społeczną marginalizacją miała szansę rozwoju osobistego przez uczestnictwo w projektach filmowych, fotograficznych i dziennikarskich. Statuetka w kategorii **Zdrowie** trafiła do oddziału Bielany Wrocławskie firmy Cargill za pokonywanie barier niepełnosprawności oraz poprawę samooceny osób niepełnosprawnych. Laureatem kategorii **Pomoc społeczna** została firma Feedback / Hill& Knowlton. Publiczność doceniła długofalową, kompleksową i opartą na zaufaniu współpracę z Fundacją Ashoka, polegającą na promowaniu idei przedsiębiorczości społecznej w Polsce.

Kapituła Konkursu wyróżniła własnych laureatów w kategorii **„Lokalny wymiar społecznego zaangażowania firmy”**. Tytuł przypadł w udziale Spółdzielni Inwalidów „Zgoda” z Konstantynowa Łódzkiego, nominowanej przez Stowarzyszenie „Czuję Sercem” za systematyczne wspieranie osób niepełnosprawnych na drodze do aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym, pracę na rzecz integracji społecznej i łamania barier społecznych i architektonicznych.

GE Money Bank zwyciężył w kategorii **„Strategiczne programy społecznego zaangażowania firmy”**. Nagroda została przyznana za realizowanie konsekwentnych i długofalowych działań na rzecz społeczności lokalnych oraz prowadzenie programów społecznych.

Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce podziękowała wszystkim osobom i instytucjom, których zaangażowanie umożliwiło organizację kolejnej edycji konkursu oraz Gali Finałowej. Patronem była Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności.

Oprac. **MaC**

- Spółdzielnia „Domena” oraz Klub Żeglarski „Wodnik” na **XI Regaty Żeglarskie w klasie Omega o Puchar Prezesa Spółdzielni**, 23 maja, start na terenie Ośrodka Rehabilitacyjno-Wypoczynkowego w Zarzeczu.
- Stowarzyszenie Przyjaciół Galerii „Sztuka Niepełnosprawnych Wśród Nas” na **III Przegląd Twórczości osób niepełnosprawnych**, 23 maja na Placu Zamkowym w Warszawie.
- Stowarzyszenie Twórców Kultury Zagłębia Dąbrowskiego na **uroczyste obchody jubileuszu 25-lecia działalności oraz imprezy towarzyszące w miastach regionu**, w dniach 25 maja-6 czerwca.
- Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego na **konferencję prasową w ramach obchodów pierwszego Światowego Dnia SM**, 25 maja w Centrum Prasowym PAP w Warszawie.
- Dom Kultury „Rakowiec” w Warszawie na **spotkanie z członkami zespołu Joy of Sound realizującego interaktywne warsztaty muzyczne dla osób niepełnosprawnych**, 25 maja w siedzibie Domu.
- Stowarzyszenie Ekologiczno-Zdrowotne na **VII Śląski Przegląd Integracyjny Zespołów Artystycznych Osób Niepełnosprawnych oraz kiermasz prac plastycznych tych osób**, 26 maja w siedzibie Teatru Korez w Katowicach.
- Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej na **międzynarodową konferencję z okazji 15-lecia Trójkątnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych „Dialog społeczny i sztuka osiągania kompromisu w zjednoczonej Europie”**, 27 maja w Muzeum Gazownictwa w Warszawie.
- Stowarzyszenie Chorych na Stwardnienie Rozsiane, ich Opiekunów i Przyjaciół w Siemianowicach Śl. na **spotkanie jubileuszowe „15 lat Stowarzyszenia – 10 lat Ośrodka”**, 27 maja w Siemianowicach i 28 maja w Ośrodku „Wichrowe Wzgórze” tamże.
- Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Etnologii i Nauki o Edukacji w Cieszynie oraz Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych „In Plus” w Katowicach na **konferencję „Asystent Osoby Niepełnosprawnej – kompetencje, zadania, oczekiwania”**, 27-28 maja w Cieszynie.
- Organizatorzy na **wernisaż wystawy plastycznej „Spektakl kolorów” Katarzyny Warachim i Krzysztofa Wesołowskiego**, 28 maja w galerii „Sklepik z marzeniami” w Gliwicach.
- Warsztaty Terapii Zajęciowej w Łazach na **V Prezentację WTZ województwa śląskiego**, 30 maja w Łazach k. Zawiercia.
- Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział w Mysłowicach i Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Skarbek” na **Śląski Rajd Osób Niepełnosprawnych**, 30 maja na różnych szlakach Jury Krakowsko-Częstochowskiej.
- Fundacja Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. Św. Stanisława Kostki na **Piknik Integracyjny z okazji jubileuszu 15-lecia połączony z wręczeniem stypendiów uzdolnionym uczniom z niepełnosprawnościami i wyróżnień Złote Serca**, 31 maja w siedzibie Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” w Koszęcinie.



Nowe rozporządzenie, nowy wzór wniosku

Od 8 maja obowiązuje rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej w sprawie pomocy finansowej udzielanej pracodawcom prowadzącym zakłady pracy chronionej ze środków PFRON (Dz.U. nr 70, poz. 603). Rozporządzenie jest aktem wykonawczym do art. 32 ust. 1 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób z niepełnosprawnością. Dokument ten określa szczegółowe warunki, na jakich zakłady pracy chronionej mogą ubiegać się o dodatkową pomoc finansową ze środków PFRON.

Pomoc ta obejmuje: dofinansowanie w wysokości do 50 proc. oprocentowania zaciągniętych kredytów bankowych (o ile zostały one wykorzystane na cele związane z rehabilitacją zawodową i społeczną osób z niepełnosprawnością) oraz zwrot kosztów: budowy, rozbudowy obiektów i pomieszczeń zakładu, transportowych i administracyjnych.

Rozporządzenie to, choć dotyczy nowelizacji wprowadzonej z początkiem tego roku, obowiązuje dopiero od niedawna. Ponieważ nie zawiera ono wzorów dokumentacji, którą musi złożyć wnioskodawca, Fundusz sam opracował wnioski i są one dostępne na www.pfron.org.pl. Proponowana forma wniosku ma ułatwić pracodawcom przekazanie informacji i dokumentów wymienionych w rozporządzeniu.

20 maja odbyło się w siedzibie PFRON spotkanie z przedstawicielami pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne. Tematem była realizacja wspomnianego art. 32 ust. 1 ustawy. Przedstawiciele Funduszu poinformowali, że obsługa dofinansowań do 50 proc. odsetek od kredytów będzie realizowana tak jak dotychczas. Na spotkaniu dominiowało jednak zagadnienie refundacji dodatkowych kosztów zatrudniania osób niepełnosprawnych. PFRON opowiedział się za bardzo wąską interpretacją kosztów możliwych do zrefundowania w ramach art. 32 ustawy o rehabilitacji. W przypadku

np. kosztów budowy lub rozbudowy obiektów i pomieszczeń zakładu należy dokonać analizy, jakie koszty zostałyby poniesione w przypadku gdyby inwestycja miała służyć pracownikom pełnosprawnym. Dopiero różnica pomiędzy planowanymi kosztami a kosztami, jakie zostałyby poniesione, gdyby pracodawca zatrudniał tylko pełnosprawnych pracowników, kwalifikuje się do objęcia refundacją.

Koszty przedstawione do refundacji nie mogą być prostą proporcją do wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Np. jeżeli wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych wynosi 65 proc., to nie można uznać, że 65 proc. kosztów administracyjnych można przedstawić do refundacji jako dodatkowe koszty.

Koszty poniesione przed złożeniem wniosku, np. rozpoczętej inwestycji, nie mogą podlegać refundacji.

Koszty administracyjne mogą być wyłącznie kosztami obsługi realizacji uprawnień pracowników niepełnosprawnych i pracodawców wynikających z ustawy o rehabilitacji. Nie mogą to więc być ani koszty np. personelu medycznego, ani obsługi realizacji uprawnień wynikających np. z prawa pracy.

Dotyczą one ponadto tylko zatrudnionych u pracodawcy pracowników administracji. Nie mogą to być koszty usług zleconych podmiotom zewnętrznym.

Wnioski o dofinansowanie do oprocentowania kredytów należy składać w Biurze PFRON, natomiast wnioski o refundację dodatkowych kosztów związanych z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych należy składać w oddziałach PFRON.

Środki Funduszu przeznaczone w tym roku na refundację dodatkowych kosztów oraz dofinansowanie do oprocentowania kredytu to 107,5 mln zł. Nie zostały one rozdzielone pomiędzy poszczególne województwa lecz w miarę napływu wniosków oddziały będą występowały do Biura PFRON o ustalenie limitów środków.

Przy rozpatrywaniu wniosków Fundusz będzie brał pod uwagę:

- przewidywane efekty oraz całkowite i jednostkowe koszty realizacji przedsięwzięcia,
- w przypadku wniosku o dofinansowanie do oprocentowania kredytu – stopnie niepełnosprawności osób, na których rehabilitację zawodową i społeczną pracodawca zaciągnął kredyt,
- wysokość środków Funduszu przeznaczonych na ten cel w danym roku.

Kolejność złożenia wniosku nie będzie zatem czynnikiem decydującym o przyznaniu pomocy. Proszono pracodawców o składanie wniosków również na płycie CD, co ułatwi Funduszowi analizę ich potrzeb w skali kraju. Wniosek nie musi być składany wg wzoru opracowanego przez PFRON, ale sugerowano jednak jego wykorzystywanie. W jednym wniosku można wystąpić o jeden, dwa lub trzy rodzaje kosztów. Można też złożyć wnioski osobno.

Zwrot dodatkowych kosztów jest zadaniem nowym i stanowi pomoc publiczną na zasadach określonych w rozporządzeniu Komisji (WE) Nr 800/2008 z dnia 6 sierpnia 2008 r., uznającego niektóre rodzaje pomocy za zgodne ze wspólnym rynkiem. W przypadku beneficjenta oferującego zatrudnienie chronione, pozwala na rekompensatę dodatkowych kosztów związanych z zatrudnianiem pracowników niepełnosprawnych, takich jak koszty budowy, wyposażenia lub rozbudowy danego zakładu oraz wszelkie koszty administracyjne i koszty transportu bezpośrednio związane z zatrudnieniem pracowników niepełnosprawnych. Zgodnie z tymi przepisami: kumulacja pomocy nie może powodować przekroczenia kwoty 10 mln euro rocznie, intensywność pomocy wynosi 100 proc. kosztów kwalifikujących się, a wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych musi wynosić co najmniej 50 proc.

Oprac. *marcisz*

W poszukiwaniu recepty (na życie)

Spotkanie zainaugurowało rozpoczynający się kilka dni później Tydzień Godności Osób Niepełnosprawnych w Rudzie Śląskiej. W jego programie przewidziano: konferencję „Zrozumieć chorego”, (Stowarzyszenie „Morela”), Dzień Otwarty Rudzkiego Stowarzyszenia Amazoniek „Relaks”, turniej szachowy i warcabowy oraz skata i remika mieszkańców DPS, Dzień Otwartych Drzwi Koła Polskiego Związku Niewidomych, Spartakiadę Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „XII Olimpiadę Radości”, Dzień Godności Osób z Niepełnosprawnością Inteligencyjną, festyn integracyjny w Zespole Szkół Specjalnych nr 3, warsztaty choreoterapeutyczne, Dzień Edukacji Integracyjnej, plener artystyczny „Barwy Śląska”, piknik integracyjny na stadionie GKS Halemba i festyn integracyjny „Bądźmy Razem”.

Każdy z nas jest niezwykły...

Przekonać nieprzekonanych, rozwiązać obawy i lęki pracodawców przed zatrudnieniem osób niepełnosprawnych – to oczywisty cel rudzkiej konferencji. Pomagać w tym miały osoby szczególne, takie jak **Jan Mela**, najmłodszy w historii zdobywca obu biegunów.

– Mam 20 lat i niewiele doświadczeń związanych z tematem konferencji – wyznał on na początek. – Mam natomiast w swoim otoczeniu bardzo wielu niepełnosprawnych, ludzi aktywnych, spełniających swoje marzenia i realizujących swoje pasje. Dzięki nim wiem, że w życiu nie wolno się poddawać. Znam wielu takich, którzy mają pełną gamę powodów do załamania, a mimo to idą dalej przez życie. Patrząc na swoje doświadczenia doszedłem do wniosku, że chciałbym stworzyć własną fundację po to, aby dzielić się tym, co sam otrzymałem od życia. Każde kolejne doświadczenie życiowe jest darem, podobnie jak samo życie. Kiedy w swoim życiu symbolicznie się „potykałem”, zawsze znajdował się ktoś, kto mi pomagał. Pamiętajmy, że jesteśmy otoczeni ludźmi, którzy bardzo często potrzebują pomocy. Ważną umiejętnością jest patrzenie i widzenie, choć brzmi to banalnie. Patrzeć a widzieć, słuchać a słyszeć – to zupełnie coś innego. Ludzie niepełnosprawni często boją się wykonać pierwszy krok, boją się o siebie, o utratę tego, co już mają. Spotkania takie jak to mają uświadomić, że każdy z nas ma równe szanse. Chyba nikt z nas niepełnosprawnych nie chce żyć cały czas na czyjejś łasce. Dla mnie bardzo ważna jest samodzielność, a to właśnie praca stwarza taką możliwość, pozwala na realizację własnych celów. Z rozmów jakie przeprowadzam w gronie kolegów wynika, że bariery takie jak architektoniczne są niczym

„Równe Szanse – Równy Start. Pracodawco Zatrudnij Niepełnosprawnego” – tak brzmiała nazwa konferencji, na którą 12 maja zaprosił prezydent Rudy Śląskiej, Andrzej Stania. Przypomnijmy, że miasto niedawno zajęło pierwsze miejsce w regionalnej edycji konkursu Lodołamacze 2009 i jest exenementem nie tylko na Śląsku, bo w Urzędzie Miasta zatrudnia ponad czterdzieści osób niepełnosprawnych.

w porównaniu z barierami mentalnymi, tkwiącymi w naszych głowach – wyjaśniał Janek Mela. – Przez to, że dotknęła mnie niepełnosprawność, mam do spełnienia misję: pokazanie, że nie jest ona czymś, co nas ogranicza. Wózek nie musi być kulą u nogi, może być skrzydłami. Znam wielu, którym niepełnosprawność dała, popularnie mówiąc, „kopa” do działania. Życie jest krótkie i zależy od nas. Trzeba nim

pokierować tak, jak chcemy. Doskonale by było, gdybyśmy na co dzień otworzyli oczy i dostrzegali potrzeby innych. Czasem trzeba komuś pomóc wjechać po stopniach, ale czasem wystarczy się uśmiechnąć. Dostrzec, że każdy z nas jest niezwykły, bez względu na to, ile ma rąk i nóg. Każdy ma takie samo prawo być szczęśliwym i pokazywać, że można być szczęśliwym.

Miejsce pracy jest miejscem realizacji życiowych pasji

Gościem szczególnie serdecznie witany był **Marek Plura**, poseł na Sejm RP. To, co miał do powiedzenia, nie trzymało się ram sztywnego wykładu, ale widowni pozostanie na pewno w pamięci.

– To właśnie tutaj po raz pierwszy mogłem skosztować, jak smakuje sukces – wspominał poseł. – Otrzymałem jedno z pierwszych stypendiów dla osób niepełnosprawnych od prezydenta miasta na rozwijanie swej twórczości. I tak jak w drzewie życia, które później owocuje sukcesami w różnych dziedzinach, zaczyna się wszystko od pozornie drobnego na początku wydarzenia, tak tutaj po raz pierwszy poczułem, że potrafię robić coś ważnego dla innych, a przy okazji realizować marzenia własne. Pamiętam, że dzięki temu stypendium mogłem zrealizować swoje marzenie i kupić mojej dziewczynie saksofon. Ta dziewczyna jest dzisiaj moją żoną i mamą naszych dzieci. Na tej konferencji warto chyba zauważyć, że często osoba niepełnosprawna wobec ludzi aktywnych, pracujących, ma poczucie mniejszej wartości, nie ma się gdzie sprawdzić, uwierzyć w siebie. Ten, kto poda rękę, pozwala zmierzyć się z innymi, pozwala pokazać umiejętności, ten zyskuje pracownika lojalnego i zaangażowanego. Potwierdza się to w licznych moich obserwacjach, bo przemawiam tu nie jako poseł, ale jako urlopowany pracownik socjalny, bo to jest moim zawodem. Potwierdził to także ostatnio prezes ZUS, płatnik gigantycznych kar za niezatrudnianie osób niepełnosprawnych. W jego firmie coś się zmienia na korzyść. Pomogły w tym badania naukowe wykazujące, że w czasie pierwszych pięciu lat zatrudnienia ponad połowa pracowników opuszcza tę firmę. Zyskują doświadczenie, przechodzą szkolenia i idą do lepiej płatnej, innej pracy.

Inwestycja w niepełnosprawnego pracownika owocuje nie tylko jego zaangażowaniem, ale związaniem z miejscem pracy, lojalnością. Podobnie jest w innych przedsiębiorstwach, gdzie po nabyciu doświadczenia pracownicy wyjeżdżają za granicę. Ludziom na wózku trudniej udać się do Irlandii szukać szczęścia. Miejsce pracy osoby niepełnosprawnej jest tak naprawdę miejscem realizacji życiowych pasji i miejscem motywowania swej przyszłości związanej z firmą.



Musimy przestać oszczędzać na niepełnosprawnych

Na konferencji obecni byli również poseł **Kazimierz Kutz** i europoseł **Jerzy Buzek** (na zdjęciu powyżej), który odpowiedział na nasze pytania.

– Czy w konstruowaniu prawa unijnego, do którego zmuszeni jesteśmy się dostosowywać, mają swój udział również parlamentarzyści z Polski?

– Tak, włączamy się w konstruowanie prawa sprzyjającego osobom niepełnosprawnym. Mamy w kraju sporo zaległości zarówno w samym prawie, jak i w sposobach jego realizacji. Nie wystarczy przecież mieć prawo, trzeba je wprowadzać w życie. W Unii Europejskiej jest zupełnie inaczej niż u nas. Ja codziennie poruszam się po parlamencie, tam do każdego miejsca może dotrzeć osoba na wózku czy nie w pełni sprawna, jest wielka łatwość poruszania się. Dlatego z tym większą chęcią uchwalamy prawa obowiązujące potem we wszystkich krajach Unii.

Jest to m.in. nasz pomysł zapraszania do Brukseli na specjalne, 5-miesięczne kursy osoby niepełnosprawne, które potem mogłyby być zatrudnione w instytucjach unijnych. Takie szkolenie jest bezpłatne, nie jest wymagane wyższe wykształcenie, wystarcza średnie, potem przewidziany jest konkurs na daną posadę. W Polsce musimy zadbać o to, aby osoby niepełnosprawne miały wykształcenie co najmniej zawodowe, a najlepiej średnie. To stwarza większe szanse na atrakcyjne zajęcie także poza granicami kraju.

– **W kraju zakończyły się prace nad ustawą zwaną antydyskryminacyjną. Zapewne gdy wejdzie w życie, napotka na spore trudności w egzekwowaniu jej przepisów. Dlaczego tak się dzieje?**

– Jest pewna trudność we wdrażaniu prawa pozwalającego niepełnosprawnym osiągnąć poczucie pewności. Wynika to z kosztów. Jeśli wszystko ma być przystosowane do potrzeb niepełnosprawnych, to musi być droższe. Uważam, że powinniśmy przestać na tych sprawach oszczędzać, tak jak przestaliśmy oszczędzać na ochronie środowiska. Nie chcemy oddychać skażonym powietrzem, mieć zanieczyszczonych rzek, bo to zagraża naszemu zdrowiu, dobremu samopoczuciu. Tak samo jest z osobami, które dzisiaj mają utrudnienia. Niedopuszczalne jest, aby miały tak wiele barier w codziennym życiu. Nie zmienimy tego w rok ani nawet w dziesięć lat. Chodzi jednak o to, aby wszystkie nowe obiekty, ulice, rozwiązania urbanistyczne, były dostosowane do osób o mniejszej sprawności.

Traktujemy relacje z niepełnosprawnymi instrumentalnie

„Instrumenty pomocy pracodawcom zatrudniającym osoby niepełnosprawne” – tak brzmiał tytuł wykładu, jaki wygłosiła osoba kompetentna, sama mająca za sobą doświadczenia w prowadzeniu zakładu pracy dla niepełnosprawnych, czyli **Grzegorz Żymła**, dyrektor Śląskiego Oddziału PFRON. Elementy bezpieczeństwa i higieny pracy zaprezentował ekspert w tej dziedzinie, **Marek Skorus**, przedstawiciel okręgowego Inspektoratu Pracy w Katowicach, **Beata Placzek**, zastępca dyrektora PUP w Rudzie Śląskiej, mówiła o aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych, a dr **Wacław Urbaniec**, ordynator oddziału psychiatrycznego Rehabilitacyjnego Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublińcu, wygłosił wykład na temat osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy.

Uzupełnienie

W poprzednim kwietniowym numerze „NS” opublikowaliśmy omówienie pozycji wydawniczej prof. Zbigniewa Woźniaka, pióra dr. Macieja Sieradzkiego, zatytułowane „Jakość życia w sytuacji niepełnosprawności”. Niestety chochlik obciął nam tytuł tej książki i jego wydawcę, za co Autora i Czytelników przepraszamy, uzupełniając te dane:

Zbigniew Woźniak, *Niepełnosprawność i niepełnosprawni w polityce społecznej. Społeczny kontekst medycznego problemu*, Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej ACADEMICA, wyd. I, Warszawa 2008, ss. 269.

– Z mojego doświadczenia zawodowego wynika, że właśnie osoby niepełnosprawne powinny być najbardziej pożądanymi pracownikami; z różnych względów, przy czym świetne przygotowanie merytoryczne wcale nie jest tu najważniejsze – stwierdził dr Wacław Urbaniec. – Rozstrzygające są pewne cechy osobowościowe, wolicjonalne, kojarzące się z wymiarem zaangażowania w pracę, odpowiedzialnością, wysokim poziomem motywacji, skutecznością graniczącą nawet z determinacją. Nadmiaru pracowników z takimi cechami na rynku pracy na pewno nie ma. Te cechy, które są charakterystyczne dla pracowników niepełnosprawnych, nie pojawiają się zrzędzeniem sił wyższych, ale są konsekwencją ich niepełnosprawności. Ci pracownicy angażują się tak bardzo nie z powodów wyłącznie ekonomicznych. Cechy, które posiadają i wykorzystują w pracy, pozwalają im także, mówiąc najprościej, przeżyć. Na kwestie aktywności zawodowej trzeba spojrzeć poprzez szerszy kontekst relacji społecznych. W takich rozważaniach zawsze pojawia się określenie „bariera”, najczęściej rozumiana jako trudność, przeszkoda. Tych barier jest dużo – zdrowotne, ekonomiczne, prawne, społeczne, architektoniczne. Z nich wszystkich największą popularność zyskuje ta ostatnia. Można by odnieść wrażenie, że bariera architektoniczna stanowi jedyny, rozstrzygający wymiar trudności w relacjach społecznych osób niepełnosprawnych. Tak nie jest. Zajmowanie się tą barierą przez społeczeństwo jest najtańszą i najkorzystniejszą dla niego formą tzw. rozwiązywania problemów niepełnosprawności. Społeczeństwo w tym wypadku ponosi jedynie koszty finansowe, znoszenie tych barier nie wymaga sięgania do naszych osobistych zasobów. Traktujemy relacje z niepełnosprawnymi instrumentalnie, bez zaangażowania emocjonalnego. Nie musimy być blisko przy ich problemach, trudnościach, życiu. To daje nam komfort, chroni nas przed trudnymi emocjami, nie musimy współodczuwać ich zmagania się z rzeczywistością, nie doświadczamy lęków i żalów osoby niepełnosprawnej. Znoszenie barier architektonicznych stało się gwarantem, że nasze zaangażowanie emocjonalne nie musi się pojawiać w ogóle, a jeśli nawet, to śladowo. To transparent naszego rozwiązywania problemów niepełnosprawnych, jego forma dominująca. Redukuje nasze napięcie, niepokój, poczucie winy, że za mało się tymi problemami zajmujemy. Ze wszystkich barier najistotniejsza jest zapewne bariera społeczna. To sytuacja, w której odmawiamy osobie niepełnosprawnej uczestnictwa w tożsamości zbiorowej. Człowiek jest „zwierzęciem stadnym”, nie potrafi funkcjonować samodzielnie, bez relacji społecznych, które są mu tak potrzebne, jak inne elementy warunkujące zdrowie i życie. Zaspokajanie osobistych potrzeb człowieka odbywa się w dużej mierze w relacjach z innymi. Najgorszą karą w przeszłości była banicja, wykluczenie ze zbiorowości – rodziny, plemienia, narodu, co najczęściej przerażało się w eliminację fizyczną. Potrzebę akceptacji, bezpieczeństwa zapewnia zwłaszcza rodzina, najlepiej wielopokoleniowa. Dziś w zaniku, nadal jednak obecna na Śląsku. W takich rodzinach najmniej pojawia się patologii, zaburzeń psychicznych, problemów emocjonalnych.

Pomoc unijna bez podatku

21 kwietnia 2009 r. weszło w życie rozporządzenie ministra finansów, w myśl którego osoby fizyczne i prawne są zwolnione z podatku dochodowego (PIT i CIT) od środków pomocowych otrzymanych w okresie od 26 maja 2008 r. do 31 grudnia 2009 r. Dotyczy to uczestników projektu unijnego „Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki”, z którego środki przeznaczone są na cele inwestycyjne i wsparcie pomostowe w postaci pomocy finansowej wypłacanej miesięcznie przez okres od 6 do 12 miesięcy od dnia rozpoczęcia działalności gospodarczej. Dotyczy to pomocy de minimis udzielanej według rozporządzenia ministra rozwoju regionalnego (z 6 maja 2008 r.) w sprawie udzielania pomocy publicznej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Uczestnicy projektu, którzy zarejestrowali działalność gospodarczą lub zarejestrowali się w KRS, mogą uzyskać zwolnienie od podatku do wysokości 40 tys. lub 20 tys. w przypadku członka spółdzielni.

Red.



Tydzień Godności Osób Niepełnosprawnych zakończył festyn na boisku GKS Halemba. Bawili się pracownicy ZAZ z Bielszowic i wielka gromada ich gości. Wśród nich można było zobaczyć posłanki Marię Nowak i Grażynę Pietraszewską, a także posła Marka Plurę. Krupnioka, bigos i wuszt jedli zgodnie wszyscy, bawiąc się przy piosenkach zespołu Mirka Jędrzychowskiego i biorąc udział w licznych konkursach. To była prawdziwa integracja wszystkich uczestników, bez podziału na sprawnych i nie, na opcje polityczne, w atmosferze radości i zabawy.

Tekst i fot.: **Marek Ciszak**

„Niektóre osoby niepełnosprawne utrzymują równowagę dzięki swoim rękóm, dlatego chwytnie ich za nie – nawet w celu udzielenia pomocy – może tę równowagę zakłócić. Unikaj klepania takiej osoby po głowie, a także dotykania jej wózka, skutera czy laski. Osoby niepełnosprawne uważają je za część ich przestrzeni osobistej.”

Z taktem i uśmiechem

Powyższy cytat pochodzi z małej książeczki nazwanej „Praktyczny poradnik savoir-vivre wobec osób niepełnosprawnych” autorstwa Judy Cohen, z zabawnymi ilustracjami Ivette Silver. Jest to publikacja amerykańskiej organizacji non-profit United Spinal Association, która od 60 lat działa na rzecz pełnych praw wszystkich osób niepełnosprawnych. Poradnik został przetłumaczony i wydany na zlecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, o czym informowaliśmy w ostatnim numerze „NS”.

W ubiegłym roku książeczka pojawiła się w Sejmie i wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie posła Marka Plury, poruszającego się na wózku. W efekcie już w lutym jego biuro poselskie w Katowicach zorganizowało konkurs o nazwie „Z taktem i uśmiechem”. Skierowano go wyłącznie do młodzieży gimnazjalnej województwa śląskiego, a ideą było propagowanie właściwych relacji z osobami niepełnosprawnymi w codziennym życiu. Organizatorzy, z wiarą w pomysłowość uczniów, formę realizacji idei konkursu pozostawili otwartą: od prostej lekcji wychowawczej po film, przedstawienie teatralne czy wystawę.

Patronami honorowymi konkursu byli: pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Jarosław Duda i przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych poseł Marek Plura. Kapitułę konkursowej przewodziła Iwona Guzowska, popularna mistrzyni sportów walki, posłanka i przewodnicząca Parlamentarnej Grupy Uśmiechu.

– Idea konkursu zrodziła się z przekonania, że integracji najlepiej służy poznanie się już od

najmłodszych lat, dlatego ten konkurs jest skierowany do gimnazjalistów – powiedział nam Marek Plura. – To oni już za chwilę staną się ludźmi dorosłymi, tymi, którzy będą mogli pomóc osobie na wózku wsiadającej do tramwaju, którzy będą zarządzać naszym miastem, którzy będą – być może – tworzyć prawo. Od tych pierwszych pozytywnych doświadczeń z osobą niepełnosprawną zależy, jak nasze życie będzie wyglądało na co dzień. Wielka moja radość, że ten konkurs spotkał się z naprawdę dużym odzewem, około 1200 gimnazjalistów będzie tymi, którzy poniosą w świat przekonanie, że chociaż jesteśmy troszkę inni, każdy z nas ma w sobie coś specyficznego, dobrego, wszyscy jesteśmy razem jak jedna wielka rodzina, w której można się nawzajem uzupełniać.

Ogłaszając konkurs organizatorzy nie spodziewali się, że idea spotka się z tak szerokim odzewem ze strony gimnazjalistów. Propozycje nadesłane z 41 szkół były tak różnorodne, tak ciekawe i bogate, że kapituła miała poważny kłopot z wybraniem najlepszej. Zresztą jak ocenić miarodajnie propozycje tak różne jak np. zbiorowa praca plastyczna w postaci efektownego, ogromnego kalendarza i cykl przemysłanych imprez integracyjnych realizowanych przez cały rok? W efekcie kapituła zdecydowała się na przyznanie poza nagrodą główną kilku wyróżnień.

Ogłoszenie wyników nastąpiło w przeddzień Europejskiego Dnia Walki z Dyskryminacją, 4 maja, podczas uroczystej gali w Katowicach. Spośród zaproszonych do pięknej sali koncertowej Akademii Muzycznej przybyły panie Krystyna Bochenek – wicemarszałek Senatu, Krystyna Szumilas – wiceminister Edukacji Narodowej, Alina Wojtowicz-Pomierona reprezentująca pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych Jarosława Dudę oraz Jerzy Buzek, europarlamentarzysta.

W konkursie zwyciężyli uczniowie Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi nr 29 z Zabrze. Kapituła Konkursu uhonorowała także wyróżnieniami

Gimnazjum nr 4 ze Świętochłowic, Gimnazjum nr 3 z i Gimnazjum nr 10 przy Zespole Szkół nr 1 z Tychów, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących z Dąbrowy Górniczej oraz Gimnazjum nr 1 z Bytomia.

Uczniowie i nauczyciele zabrzańskiego gimnazjum otrzymali nagrodę za długofalowość projektu i jego znaczącą rolę integracyjną dla młodzieży. Gimnazjaliści organizują cykliczne dni integracji, podczas których osoby pełnosprawne rywalizują w olimpiadzie języka migowego czy wędrują po szkolnych korytarzach z zasłoniętymi oczami, by lepiej zrozumieć sytuację niewidzących uczniów. Podczas warsztatów plastycznych uczniowie np. malują wspólnie plakat stopami maczanymi w farbie.

Wyróżnione Gimnazjum nr 4 ze Świętochłowic organizowało wyjście do Domu Pomocy „Caritas”, gdzie młodzież współpracowała z pensjonariuszami tej placówki przy przygotowywaniu ozdób wielkanocnych, a wcześniej przygotowała jasełka bożonarodzeniowe. Odbęło się spotkanie z przedstawicielką Polskiego Związku Niewidomych, przesłano również prezentację o zachowaniach wobec osób niepełnosprawnych, scenariusze zajęć dla klas. Uczniowie wyróżnionego Gimnazjum nr 3 z Tychów wykonali imponujący, piękny w treści i formie, wielki rozmiarami kalendarz na rok 2010, który w czytelny sposób przypomina o potrzebach niepełnosprawnych. Jak się dowiedzieliśmy, projekt był jednym z kandydatów do nagrody głównej. Z kolei Gimnazjum nr 10 przy ZS nr 1, sąsiadujące ze Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym, otrzymało wyróżnienie za cykl wspólnych z sąsiadami zabaw i imprez.

– Są dostosowane do możliwości zaproszonych gości. Wcześniej ustalamy, jakie ćwiczenia i konkurencje można przeprowadzić – wyjaśnia Izabela Bielecka, pedagog tej szkoły. – Zaproszeni uczniowie bardzo przeżywają pobyt w naszej placówce. Traktują go



Posel Marek Plura – inicjator konkursu – i jego laureaci

jako szczególne wyróżnienie i dobrą zabawę z rówieśnikami, którzy doskonale czują się w roli organizatorów i uczestników. Aby uniknąć nieprzewidzianych, niezręcznych sytuacji, przeprowadzam z moimi uczniami lekcje wychowawcze dotyczące postaw wobec ludzi niepełnosprawnych. Zawsze powtarzam, że chcą być oni odbierani przez wszystkich jako osoby „pełne”, mające potrzeby duchowe, zdolne nie tylko do brania, ale także do dawania.

W trakcie obchodów 5 Euro-Maja wręczono specjalne wyróżnienie LADY D. 2009 Alinie Wojtowicz-Pomiernej, w ten sposób honorując jej wkład w przygotowanie „Praktycznego poradnika savoir-vivre wobec osób niepełnosprawnych”. Imprezie towarzyszył koncert poezji śpiewanej w wykonaniu Grażyny Łapińskiej, a po części artystycznej można było porozmawiać z zaproszonymi gośćmi.

W dniu uroczystej gali przedstawiciele zwycięskiego gimnazjum nie mogli do Katowic przyjechać i nagrody nie odebrali. Pełnomocnik prezydenta Zabrze ds. osób niepełnosprawnych Helena Brečko zaprosiła zatem posła Marka Plurę do siedziby gimnazjum w Zabrzu, aby tam uroczystie przekazać laureatom dyplom, co miało miejsce kilka dni później. Nagrodą dla zwycięzców jest dwudniowa wycieczka do Warszawy, urozmaicona zwiedzaniem Sejmu i Senatu, ale Urząd Miasta również przygotował własne nagrody dodatkowe. Podczas spotkania uczniowie przedstawili ciekawy program dla swoich gości potwierdzając, że nagrodę otrzymali zasłużenie. Przygotowali spektakl, pomysłowe gry integracyjne, świetnie się przy tym



Marszałek Krystyna Bochenek i dyrektor Alina Wojtowicz-Pomierna



Grażyna Łapińska

sami bawiąc i wszystko przekazując językiem migowym swoim niesłyszącym kolegom.

Jak nas poinformowano w biurze poselskim Marka Plury, konkurs doczeka się kontynuacji. W przyszłym roku jego ponowna edycja będzie miała już zasięg ogólnopolski.

Marek Ciszak

fot.: Ryszard Rzebko, Grzegorz Franki

Uczniowie ze zwycięskiego gimnazjum przygotowali ciekawą inscenizację



Spotkania Artystów Nieprzetartego Szlaku

Mogę góry przenosić

Przez trzy majowe dni uczestniczyliśmy w bajkowym świecie lubelskich Spotkań Artystów Nieprzetartego Szlaku (SANS), które są zwieńczeniem całorocznej pracy i warsztatów artystycznych instruktorów i ich podopiecznych.*

„Czarodziej” SANS –
Michał Stanowski zaprasza
do wspólnej zabawy

Pierwsze dni SANS poświęcone są prezentacji przygotowanych na przegląd realizacji teatralnych. W drugim dniu Festiwalu dodatkowo odbywa się zwykle Parada Artystów Nieprzetartego Szlaku. W tym roku śpiewający i tańczący barwni korowód bajkowych stworów i stworków przeszedł przez Stare Miasto i dotarł aż do Zamku Lubelskiego. Pod ratuszem na spotkanie wyszedł im prezydent Lublina, Adam Wasilewski. Trzeciego dnia prezentowały swoje spektakle teatry ruchu i tańca. W przerwach bawił publiczność kabaret Rock z Lublina oraz wolontariusze z grupy animacyjnej, którzy dbali o radosny, ekspresyjny nastrój i karnawałowy klimat wśród aktorów i publiczności. Wszyscy bawili się świetnie. A w Wielkim Finale nikomu nie poskąpiono oklasków, wyróżnień, dyplomów, uśmiechów i słodkości. Przede wszystkim

Filozofia SANS jest bardzo prosta: Nieprzetarty Szlak jest propozycją

rozwijaną i wzbogacaną przez uczestniczące w niej osoby: organizatorów – wolontariuszy, a przede wszystkim przez osoby niepełnosprawne i pracujących z nimi instruktorów. – Staramy się te osoby angażować we wszystkich możliwych dziedzinach, od przygotowania oprawy plastycznej poprzez scenografię, udział w tworzeniu gazetki festiwalowej, prowadzenie zabaw podczas przerw, aż do wystaw towarzyszących spotkaniom. Chcemy upowszechniać twórczość osób z niepełnosprawnościami, pokazać tak zwanym „normalnym” ludziom, że osoby te potrafią tworzyć rzeczy piękne, na wysokim poziomie i jest to niezbywalna część naszej kultury – mówi Michał Stanowski, twórca i twarz SANS prawdziwy *spiritus movens* tego przedsięwzięcia od jego początków.

Naczelną ideą SANS jest rozwój osób niepełnosprawnych – uczestników przeglądu – i tworzenie, budowanie środowiska twórczego bez elementów rywalizacji.

„Bajkowy świat”

To nie tylko hasło przewodnie 19. Spotkania Artystów Nieprzetartego Szlaku (SANS), które odbyło się w dniach 15-18 maja. To emocjonalny powrót do bajek i świata dziecięcej wyobraźni, w którym zawsze zwycięża

wrażliwość i dobro, królują prawdziwe i czyste uczucia. SANS to także znak najwyższej jakości, który – gdyby taki w tej dziedzinie przyznawano – jego organizatorzy i uczestnicy otrzymaliby z pewnością.

Idea spotkań po raz kolejny przerzuciła – można powiedzieć – most ponad regionami i ponad granicami, łącząc ludzi kochających teatr, jego prawdziwych pasjonatów – instruktorów i uczestników zespołów teatralnych. Są nimi artyści z wszelkimi niepełnosprawnościami, najczęściej z niepełnosprawnością intelektualną.

Na prawdziwej scenie teatru, w świetle jupiterów prezentowały się zespoły polskie i zagraniczne. Organizatorzy bowiem zaprosili do uczestnictwa w finale zespoły z Białorusi, Ukrainy i Słowacji. Przerwy między spektaklami wypełnione były konkursami, piosenkami i wspólną zabawą, do której inspirowali doskonale przygotowani wolontariusze z tzw. grupą animacyjną na czele, pod wodzą Karoliny Czajki. Świetnie

zorganizowani, serdeczni i kompetentni wolontariusze to zresztą warta najwyższego uznania i osobnego omówienia strona SANS-u.

Dla instruktorów – wychowawców organizatorzy SANS – a są nimi przede

wszystkim Centrum Arteterapii, Rekreacyjny Klub i Fundacja Nieprzetartego Szlaku z charyzmatycznym szefem i przewodnikiem Michałem Stanowskim – prowadzą całoroczny cykl działań i imprez kulturalnych w Polsce (na Lubelszczyźnie i na Śląsku), na Ukrainie (Neprotoptana Steżyna) i Białorusi (Nepatraptany Szlach). – Po naszym „zainicjowaniu” i przeszkoleniu NS na Ukrainie realizuje organizacja powstała w wyniku naszych działań „Mystecko Terapeutyczny Centr Neprotoptana Steżyna”, na Białorusi NS realizuje organizacja „Inwalidzi i środowisko” z Brześcia – tłumaczy Michał Stanowski, koordynator Międzynarodowego Nieprzetartego Szlaku. – Postanowiliśmy stworzyć na terenie województwa lubelskiego środowisko teatralne osób niepełnosprawnych i ich instruktorów, podnieść poziom teatralny prezentowanych spektakli, spowodować, aby instruktorzy i ich wychowankowie byli dumni ze swojej pracy, z poziomu artystycznego, który reprezentują. Aby mieli poczucie tworzenia kultury i teatru. W lecie organizujemy Skrzynickie Spotkania Teatralne – obóz dla kilku grup i ich instruktorów, pragnących poprzez warsztaty podnieść swoje umiejętności. Na początku jesieni przeprowadzamy Konkurs na Znak Cyklu (już od 1996 r.) i zainicjowane przez naszych kolegów

z Ukrainy Spotkania Poetyckie we Lwowie organizowane przez „Mystecko Terapeutyczny Centr Neprotoptana Steżyna”.

Potem (od 1998 r.) jest konkurs Piosenki Nieprzetartego Szlaku. Od 2 lat są to „Spotkania z Piosenką NS”, a na wiosnę równolegle z przeglądem teatralnym odbywa się Wystawa Plastyczna Artystów Nieprzetartego Szlaku.

– Do nas nie można przyjechać na trzy godziny. Pracujemy intensywnie cały rok – wyjaśnia koordynator. – Jeśli ktoś decyduje się na przyjazd, to decyduje się oglądać inne teatry i wspólnie uczestniczyć we wszystkich działaniach, jeżeli tylko daje radę. Instruktor może i powinien oglądać teatry inne i brać udział w omówieniach na zakończenie przeglądu. Ważne, by przyjechał nawet wtedy, gdy nie wysłał swojego zespołu. Tak naprawdę – kontynuuje M. Stanowski – przecież chodzi o to, by instruktorzy mogli uczestniczyć w prezentacjach, mogli obserwować i uczyć się od najlepszych. Wejście w środowisko, wejście we współpracę, zrozumienie – stąd jest ta niepowtarzalna atmosfera! To są ludzie, którzy jakby podobnie działają, wymieniają się.

Alina Stanowska – przewodnicząca Rady Konsultantów SANS, współtwórca Ogólnopolskich Puławskich Spotkań Lalkarzy, pedagog, instruktor i konsultant teatralny, dziękując instruktorom podkreśliła,



Przed Ratuszem prezydent Adam Wasilewski wita Paradę artystów NS



Fragment wystawy plastycznej SANS



Na konferencji





Występ aktorów SANS (Teatr „Uśmiech”, Kielce) przed lubelskim Ratuszem.

W środku prezydent Lublina Adam Wasilewski, obok „Czarodziej” Michał Stanowski

że na tej imprezie, jak na żadnej innej wyraźnie widać wspaniałe harmonijną współpracę instruktorów i artystów.

– Stawiacie sobie z powodzeniem realizowane zadanie współtworzenia widowiska – powiedziała. – Szacunek dla drugiego człowieka i dla jego inności, możliwość współdziałania z nim rodzi pozytywne relacje między wami.

To sukces buduje – a nie pokazywanie minusów

Nieprzetarty Szlak to świadome nawiązanie do harcerskich wzorców braterstwa i współdziałania, to również świadome otwarcie na potrzeby i wrażliwość drugiego człowieka.

Stawiając wysokie wymagania, bez przysłowiowego poklepywania i taryfy ulgowej, ale za to z uznaniem dla rzetelnej roboty arteterapeutycznej, udało się inicjatorom stworzyć spotkania z autentycznym teatrem, imprezę wysoce profesjonalną, a jednocześnie radosną, pełną ekspresji i będącą prawdziwym wydarzeniem kulturalnym. Na taki sukces musi zapracować wielu ludzi. – Teatr jest narzędziem o fenomenalnej mocy – tłumaczy M. Stanowski. – Oznacza to, że poprzez teatr można człowieka wspaniale rozwinąć, pomóc mu. Jeżeli nie umiemy się tym narzędziem posługiwać możemy go niestety łatwo zniszczyć,

zrobić mu krzywdę. Dlatego w tej pięknej zabawie traktujemy się wszyscy bardzo poważnie. Im bardziej mogę pokazać teatry, w których aktorzy sami budują sytuacje sceniczne, wspomagani jedynie przez reżysera, tym łatwiej przekonać instruktorów do takiej pracy. Staramy się być lepszymi – to jest to, co buduje nasz festiwal. Staramy się rozumieć, że poziom teatrów, które są reprezentowane, to, jak wygląda spektakl, nie zależy od umiejętności naszych niepełnosprawnych podopiecznych lecz od nas, naszego wykształcenia i od naszych umiejętności w materii teatru i teatrote-rapii.

„Rodzinne” zdjęcie z grupą wolontariuszy



„Grupa animacyjna” z Karoliną Czajką (z gitarą)

* Nieprzetarty Szlak to międzynarodowy ruch osób niepełnosprawnych, ich instruktorów i wolontariuszy, którzy poprzez systematyczne całoroczne działania artystyczne, organizację imprez i pracę wychowawczą dążą do osobistego rozwoju jego uczestników oraz zmiany sytuacji osób niepełnosprawnych w społeczeństwie. NS nie jest związany z jedną instytucją czy stowarzyszeniem, jest to ruch tych wszystkich, którzy chcą wraz z osobami niepełnosprawnymi – wbrew różnym trudnościom wspólnie „przecierać szlaki”.



Duży nacisk kładziemy na to, by nasze działania miały charakter edukacyjny, kształceniowy. Bez tego nie będziemy mogli się rozwijać, a w następstwie również nasi podopieczni. Dlatego tak ważne są omówienia prezentowanych spektakli. Jest to forma dyskusji i seminarium, a więc można i trzeba bronić swoich pomysłów i koncepcji, które mają na celu podniesienie poziomu naszej pracy. Wszystkie działania służą bowiem dla rozwoju naszych podopiecznych i naszych wspólnych przedsięwzięć. Co jest największym dobrem tak realizowanej idei? Z pewnością to, że biorący udział w spektaklu – mimo ogromnej precyzji zadania, np. tańca wykonanego perfekcyjnie przez zespół „Uśmiech” z Kielc, nie są robotami, marionetkami – są podmiotami, aktorami, sobą! Przy doskonałości technicznej nie tracą duszy, żyją tym co robią, emanują witalnością, radością i entuzjazmem. I wzbudzają powszechny aplauz!

Oprawa plastyczna, wystawy, organizacja techniczna Festiwalu w opinii Aliny Stanowskiej świadczą o dojrzałości organizatorów. – Bardzo dobre widowiska budzą naszą wyobraźnię, słabsze uczą nas – często na błędach – warsztatu. Wszystkim więc należy podziękować za ich trud, bez względu na rezultaty tej pracy. Zbyt często zdarza się, że po przeglądach nie omawia się spektakli – uważa pani przewodnicząca. – To tak, jakby profesjonaliści nie mieli nic do powiedzenia prowadzącym je instruktorom poza oceną: dobre – złe. To, co mnie wzrusza i uderza w tych spotkaniach to fakt, że jest to spotkanie z ludźmi z ogromną pasją, i to, że coraz młodszy instruktorzy znajdują sens swojej pracy w służbie drugiemu człowiekowi. Z tych widowisk – lepszych, gorszych, to jest kwestia naszego warsztatu i umiejętności technicznych, brzmi konkretna prawda, prawda o potrzebach drugiego człowieka, przede wszystkim o potrzebie szacunku dla niego. Coraz szerzej widzicie państwo tych ludzi, z którymi pracujecie, ich codzienne problemy i coraz bardziej chcecie na nie odpowiedzieć,

wciągając ich we współtworzenie widowiska, a więc wypowiedzi ich własnej i waszej. Dla was – może dlatego, że pracujecie na co dzień z osobami niepełnosprawnymi – jest to sprawa relacji między wami a drugim człowiekiem, żeby on też miał prawo – w miarę swoich możliwości – wypowiedzieć się i ustosunkować do życia. I to naprawdę emanuje z tych spotkań, z tego, że się nie załamujemy, że potrafimy wciąż odnajdywać nową drogę i nie niszczyć pasji poszukiwania nowych środków wyrazu.

Akceptacja uskrzydła

W ostatnim dniu Festiwalu instruktorzy spotkali się z Radą Konsultantów na wspólnych omówieniach wszystkich prezentacji. Fachowe sugestie muzykoterapeuty, plastyka, reżysera, instruktorów i twórców teatralnych oraz szczerą oceną plusów i minusów prezentowanych spektakli na pewno pomogą instruktorom w dalszej pracy, w poszukiwaniach innowacyjnych metod rehabilitacji arteterapeutycznej.

Uwagi na temat poszczególnych zespołów dotyczyły samodzielności na scenie, uwzględniały ich rozwój, a więc terapię, pedagogikę i własną twórczość. Omawiano spektakle jako konkretne zadania terapeutyczne i artystyczne oraz sposoby ich rozwiązania przez instruktora i aktorów. – Zachęcam do rozróżnienia uwag warsztatowych członków Rady od ich własnej wizji spektaklu – tłumaczy M. Stanowski. – Czym innym jest bowiem uwaga techniczna, dotycząca ustawienia grupy, emisji głosu, ruchu na scenie etc., a czym innym jest to, że członkowie Rady są również twórcami, mającymi swoje własne wizje. Uwaga warsztatowa jest uwagą *stricto* techniczną, ale będąc twórcami sami przecież mamy pomysły na rozwiązanie sytuacji scenicznej – trzeba bardzo uważać i pamiętać o tym. Dotyczy to zarówno członków rady, konsultantów narzucających swoje rozwiązania instruktorom, jak i instruktorów nie liczących się z pomysłami – twórczością swoich podopiecznych. To, co dziecko, aktor prezentuje na scenie musi być prawdziwe, autentycznie

jego. Rolą instruktora jest znalezienie harmonii pomiędzy samorealizacją aktora – uczestnika grupy teatralnej – a wspólnym dziełem artystycznym, jakim jest spektakl, za który on jako reżyser odpowiada. Nie chodzi przecież o to, by postawić na scenie w świetle reflektorów kogoś nieprzygotowanego, by zaistniał na festiwalu, bo tak naprawdę reflektory obnażą jego braki i uwydatniają jego niepełnosprawność.

Organizacja trzydniowych spotkań to jest ogromny wysiłek finansowy i logistyczny. Zespołów biorących udział w SANS jest bardzo dużo i musi być naprawdę przemyślany dobór tych, które mają wystąpić. System Nieprzetartego Szlaku zakłada, że teatry z województwa lubelskiego, które pracują systematycznie, tworząc lokalne środowisko, na SANS mogą się znaleźć jakby „z klucza”. Z zagranicy – Ukrainy i Białorusi – przyjeżdżają pojedyncze teatry Nieprzetartego Szlaku nominowane przez koordynatora narodowego. Spoza Lubelszczyzny, w wyniku przeglądu nadesłanych video wersji dopuszczane są takie spektakle, od których uczestnicy Spotkań mogą się czegoś nauczyć. Każdego roku są to inne teatry. Tyle tytułem uzupełnienia.

Dokładnie za rok odbędą się 20 Spotkań. Przy okazji takiego jubileuszu rodzi się zapytanie – jak to się zaczęło? – Odpowiedź jest prosta – podsumowuje M. Stanowski. – Po prostu jestem dzieckiem teatru. Uczestniczyłem w teatrze mojej mamy, a sam swój pierwszy teatr tworzyłem na poziomie 2-3 klasy szkoły podstawowej. Praca z osobami niepełnosprawnymi daje mi bardzo dużo satysfakcji, osoba z intelektualną niepełnosprawnością daje wręcz fenomenalny „zwrot emocjonalny”. Jej uśmiech i akceptacja, kiedy np. gram i śpiewam, uskrzydla mnie i góry mogą przenosić!

Wzorem lat ubiegłych wspólnie wybierano konwencję następnych Spotkań Artystów Nieprzetartego Szlaku. Przyszłoroczne jubileuszowe SANS odbędą się pod hasłem „Żywioły”. Już najbliższe warsztaty będą do niego nawiązywały.

Lubelskiemu festiwalowi, jak co roku, towarzyszyła wystawa prac plastycznych przygotowanych na konkurs plastyczny i konkurs na znak graficzny oraz wystawa fotograficzna Nieprzetartego Szlaku.

Iwona Kucharska

fot. Autorka, Wojciech Kotylak

Obchody Dnia Protestu w Jeleniej Górze

Inspektorat Pracy we Wrocławiu, Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem Oddział w Jeleniej Górze i Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów tamże to komitet organizacyjny obchodzonego 5 maja Europejskiego Dnia Protestu Przeciw Dyskryminacji Osób Niepełnosprawnych w Jeleniej Górze.

W zorganizowanym 18 maja w Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze sympozjum naukowym uczestniczyli m.in.: patron honorowy, wicemarszałek Sejmu RP Jerzy Szmajdziński, posłowie Marzena Machałek i Adam Lipiński, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP – prof. dr hab. Ryszard Legutko, krajowy konsultant ds. fizjoterapii prof. dr hab. Zbigniew Śliwiński,



Prezes L. Karbowski wręcza odznaczenia TWK

przedstawiciele władz państwowych i samorządowych województwa i powiatu oraz osoby niepełnosprawne, emeryci, reprezentanci organizacji pozarządowych, ludzie nauki i techniki, dyrektorzy, wójtowie, burmistrzowie, prezydenci, prezesi zakładów pracy chronionej.

W trakcie sympozjum osoby niepełnosprawne, uczestnicy WTZ Towarzystwa Walki z Kalectwem prezentowały swój dorobek i sukcesy, a także przybliżyły swoje problemy społeczeństwu.

Z okazji Europejskiego Dnia Protestu wręczano wyróżnienia: statuetkę „Pracodawca bez barier” za rok 2008 otrzymał Marian Bojarski, prezes firmy Simet SA, za wkład

w integrację osób niepełnosprawnych, rozwój rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz budowanie społeczeństwa obywatelskiego Ziemi Jeleniogórskiej statuetkę „Życie nie musi boleć” otrzymały Zuzanna Dziedzic, dyrektor Filharmonii Dolnośląskiej, Urszula Filipczuk, dyrektor PUP w Jeleniej Górze, Elżbieta Skubisz, właścicielka kwaciarni „Spartakus” tamże oraz Lucyna Szpak, kierownik WTZ przy TWK. Za społeczną postawę, wkład w rozwój rehabilitacji zawodowej i realizację społecznej idei integracji osiem osób wyróżniono „Złotą Odznaką TWK”.

Na wniosek Jeleniogórskiego Oddziału TWK prezydent Rzeczypospolitej brązowym Krzyżem Zasługi odznaczył Krystynę Maślak, złotym – Małgorzatę Michalską-Pochód, Józefa Jezuska oraz Marylę Żarską. Ponadto za wybitne osiągnięcia w dziedzinie fizjoterapii oraz sławienie polskiej myśli naukowej na arenach międzynarodowych Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono Zbigniewa Śliwińskiego.

Podczas sympozjum wygłoszone zostały referaty – m.in. Zbigniew

Śliwiński „Rehabilitacja osób niepełnosprawnych”, Andrzej Podgórski „Szczególne obowiązki pracodawców w związku z zatrudnieniem osób niepełnosprawnych”, Magdalena Kwasiuk „Bariery architektoniczne i urbanistyczne na przykładzie miasta Jelenia Góra”.

W sympozjum wzięło udział około 150 osób. Towarzyszyła mu wystawa prac plastycznych WTZ, działały punkty konsultacyjne, a na zakończenie wystąpił zespół kameralny Filharmonii Dolnośląskiej „Klassic Modern”.

– Nasza społeczna wiedza o potrzebach osób niepełnosprawnych jest niedostateczna, a błędne pojęcia i uprzedzenia funkcjonują nadal – powiedział na zakończenie sympozjum Leszek Karbowski, prezes Oddziału TWK w Jeleniej Górze. – Dziś niepełnosprawny na ulicy, na oficjalnej uroczystości czy spotkaniu to widok raczej sporadyczny. I choć organizatorzy tych imprez i spotkań widząc nas łatwo nam współczują, to jednak, by nie psuć ogólnego wrażenia, wolą nas unikać i nie pamiętać o naszym istnieniu. I nie chodzi tu o współczucie czy wzruszenie, ale o to, by w końcu nastąpiło sensowne rozwiązanie naszych problemów. My nie chcemy przywilejów, my chcemy równych szans.

Oprac. **Jumar**
fot. Lucyna Szpak



Obchody Dnia Godności w Toruniu



5 maja każdego roku obchodzony jest Dzień Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelktualną (obchodzony także jako Europejski Dzień Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych). Obchody tego święta w znacznym stopniu przyczyniają się do zmiany postaw społecznych wobec osób z upośledzeniem umysłowym.

Wwielu polskich miastach tego dnia odbywają się spotkania, pikniki i zabawy integracyjne. Spotkania mają na celu przełamanie izolacji osób niepełnosprawnych intelektualnie i integrację ze środowiskiem, w którym żyją.

Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego czynnie uczestniczył w obchodach tego Dnia; z podopiecznymi oraz kierownictwem i pracownikami warsztatów terapii zajęciowej z całego regionu 4 maja spotkali się przedstawiciele samorządowych władz województwa.

Podczas obchodów odbyły się występy laureatów Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelktualnie „Albertiana 2009”. Piosenki zaprezentował laureat I miejsca w kategorii wokalistów, Adam Strzelecki z WTZ Stowarzyszenia na rzecz Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo w Grudziądzu. Laureat I miejsca w kategorii grup teatralnych – teatr plastyczny „Promień” z WTZ przy Stowarzyszeniu „Dorośli – dzieciom” z Sępólna Krajeńskiego przedstawił spektakl pt. „Poeci nie zjawiają się przypadkiem”.

W obchodach w Urzędzie Marszałkowskim uczestniczyli wicemarszałek województwa Maciej Eckardt, radny sejmiku i członek Krajowej Rady Konsultacyjnej ds. Osób Niepełnosprawnych Leszek Kawski oraz radni z sejmikowej Komisji Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa – Iwona Kozłowska i Marian Gołębiowski, jak również dyrektor Departamentu Spraw Społecznych Roman Bicki i pełnomocnik zarządu województwa ds. osób niepełnosprawnych Maria Dreszer.

Wszyscy artyści otrzymali od władz samorządowych cenne upominki, które, jak zapewniali zostaną wykorzystane m.in. w dalszej pracy twórczej. Podczas obchodów w sali sesyjnej Urzędu Marszałkowskiego można było podziwiać obrazy wykonane przez uczestników WTZ, przed salą natomiast placówka z Brodnicy oferowała do sprzedaży ręcznie przygotowane przedmioty użytkowe.

Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego czynnie angażuje się w pomoc osobom niepełnosprawnym, w tym również z upośledzeniem umysłowym. W tym regionie prężnie działa wiele placówek, w których pomoc otrzymują osoby dotknięte niepełnosprawnością intelektualną. Są to m.in.: 45 domów pomocy społecznej, 38 warsztatów terapii zajęciowej, 26 środowiskowych domów samopomocy, 5 powstałych przy udziale samorządu województwa zakładów aktywności zawodowej, jak również liczne mieszkania chronione.

Na utworzenie i działanie zakładów aktywności zawodowej w latach 2005-2009 samorząd przekazał ze środków PFRON prawie 15 mln złotych.

Na dofinansowanie robót budowlanych obiektów służących rehabilitacji, w związku z potrzebami osób niepełnosprawnych, ze środków PFRON będących w dyspozycji samorządu przekazano w latach 2003-2009 prawie 11 mln złotych dla 85 placówek, w tym ponad 3 mln zł dla 29 placówek prowadzących rehabilitację w zakresie osób z niepełnosprawnością intelektualną.

Zaznaczyć należy, że w budżecie Województwa Kujawsko-Pomorskiego corocznie zabezpieczane są środki finansowe, które przeznaczone są na spotkania, seminaria, konferencje promujące twórczość artystyczną osób niepełnosprawnych. Ważnym elementem, na który samorząd województwa zwraca uwagę i przeznacza środki, jest integracja wśród środowisk osób niepełnosprawnych i pobudzanie świadomości ich potrzeb wśród społeczności z regionu.

Oprac. *rhr*

fot. Urząd Marszałkowski w Toruniu





DZIEŃ GODNOŚCI

Majówka i przegląd artystyczny

Wpiękną scenerii gościnnego Domu Kultury „Pod lipami” i otaczającego go parku w Katowicach-Giszowcu świętowano 21 maja Dzień Godności Osób Niepełnosprawnych Intelktualnie, którego głównym organizatorem był po raz czwarty Warsztat Terapii Zajęciowej „Unikat” z Katowic. W poprzednich latach aura nie sprzyjała uczestnikom, tym razem wszystko się udało. Imprezę rozpoczęto kolorowym korowodem (pochoodem) uczestników warsztatów z różnych miast Śląska wokół parku przy Domu Kultury, by następnie zainteresowani mogli brać udział w warsztatach plastycznych, muzycznych i tanecznych. Można było również spróbować swoich sił w grze na bębnach.

W ramach Dnia Godności odbyły się pokazy konkursowe warsztatów. Inscenizacje taneczne, teatralne, recytatorsko-wokalne, pantomimy z wykorzystaniem ciekawych rekwizytów, elementów dekoracyjnych, strojów zostały docenione przez jury, w skład którego wchodziła m.in. Patrycja Rojek, kierownik WTZ Unikat. Ona też ogłosiła wyniki i wręczyła nagrody zwycięzcom.

Nagrodzeni tegorocznego konkursu:

WTZ Promyk z Katowic – wyróżnienie

WTZ z Sosnowca, zespół „Evergreen” – wyróżnienie

III miejsce – Zespół Szkół Specjalnych nr 6 w Katowicach, „Klucze do nieba”

II miejsce – Zespół Szkół Specjalnych nr 7 za improwizację wokalną „Pieśni legionowe w pigułce” na podstawie wierszy J. Brzechwy

Nagroda główna: WTZ z Chorzowa za inscenizację teatralno-wokalną „Samotność w duchu Bajora”.

Jury podkreśliło wysoki poziom artystyczny wszystkich zaprezentowanych inscenizacji.

Zwrócenie uwagi na osiągnięcia osób niepełnosprawnych intelektualnie jest bardzo ważne, czują się potrzebni, docenieni, zwiększa się poczucie własnej wartości, nie czują się wykluczeni ze społeczeństwa.

Po wręczeniu nagród i podziękowaniach gościom, m.in. Stefanii Gowdzie, pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych przy prezydencie Katowic i jej asystentce, uczestnikom, opiekunom WTZ, Patrycja Rojek zaprosiła do dalszej zabawy, na którą nie trzeba było nikogo namawiać. Znałe taneczne przeboje podrywały do tańca spontaniczną publiczność, która „wyginała śmiało ciało”.

Partnerem w organizowaniu imprezy był Wydział Kultury Urzędu Miasta w Katowicach. W tym roku wsparł ją finansowo również Wydział Kultury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego. Organizatorzy mają nadzieję na pozyskanie nowych źródeł finansowania, aby poziom przedsięwzięcia był coraz wyższy.

Jolanta Kołacz

fot. Ryszard Rzebko

SPARTAKIADA W RUDNIKU

Druga Spartakiada Osób Niepełnosprawnych w lekkoatletyce zorganizowana z inicjatywy Caritas Diecezji Sandomierskiej oraz Urzędu Miasta i Gminy Rudnik nad Sanem odbyła się 14 maja 2009 roku w Rudniku. Honorowy patronat nad jej organizacją objął marszałek województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewiński.



„W dobrych zawodach wystąpiłem...”

Mottem zmagani sportowych były słowa: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem” (2 Tm 4, 7). Wielki wkład w organizację zawodów wnieśli ks. Stanisław Rząsa ze strony Caritas oraz burmistrz Gminy i Miasta Rudnik nad Sanem Waldemar Grochowski wraz z małżonką.

Na Spartakiadę przybył zastępca dyrektora Caritas Diecezji Sandomierskiej ks. Tomasz Szostek, który cały czas towarzyszył zawodnikom w ich zmaganiach. Obleganym wręcz gościem był młody podróżnik, niepełnosprawny zdobywca dwóch biegunów – Jasiek Mela, który swoją osobą dał świadectwo, że można przebyć najtrudniejsze zakątki Ziemi, wznieść się na wyżyny swojej woli, odrzucić niemoc, bezsilność i pokonać zarówno niepełnosprawność, ale też innych ludzi. A co najważniejsze – przyrodę, pozostając cały czas otwartym na potrzebujących i mimo przeciwności losu, ciągle uśmiechniętym człowiekiem. W słowie skierowanym do uczestników opowiedział o przyczynach swojej niepełnosprawności, własnych odczuciach, które towarzyszyły mu podczas pobytu w szpitalu i o tym, w jaki sposób spotkał na swojej drodze ludzi, którzy przywrócili go do życia w pełnym tego słowa znaczeniu.

W przemówieniach otwierających zawody zwrócono uwagę na to, iż poprzez rywalizację sportową pragnie się odkryć w tych, którzy przybyli, nowe talenty, pragnie się ich zauważyć i dać nadzieję na lepsze jutro.

Do startu w zawodach zgłosiło się 250 zawodników z WTZ, ŚDS, ZAZ, szkół i ośrodków specjalnych z diecezji sandomierskiej i przemyskiej,

a także w ramach integracji z osobami niepełnosprawnymi dzieci ze Szkoły Podstawowej w Łętowni. Zawody obejmowały rywalizację w dziewięciu konkurencjach. Głównym sędzią zawodów był Stanisław Jabłoński, nauczyciel ze szkoły w Łętowni, któremu pomagali pracownicy WTZ, odpowiedzialni za zgodne z regulaminem przeprowadzenie każdej konkurencji. Zawody przebiegały sprawnie dzięki pięknej pogodzie, życzliwości osób zaangażowanych w dzieło, zaproszonym gościom i wszystkim, którzy bardzo życzliwie podeszli do zadania. Nie było wygranych i przegranych. Każdy, kto wziął w nich udział, został zwycięzcą i odebrał medal wraz z dyplomem. Nic bowiem nie cieszy tak, jak sukces, który zdobywa się przez pokonywanie swoich słabości, który odnosi się z trudem, a który potrafi wznieść osoby niepełnosprawne na wyżyny. Końcem tego wszystkiego jest meta, ukończenie biegu – zwycięstwo.

Wszystkie drużyny otrzymały puchary i całe kosze słodczy ufundowane przez sponsorów. Nagrody ucieszyły startujących zawodników i pomimo wcześniejszego wysiłku z wielką radością uczestniczyli w dyskotecie kończącej imprezę. Towarzyszyła jej wystawa prac uczestników WTZ w Rudniku, a także loteria fantowa, na której można było wygrać wspaniałe nagrody i upominki.

Krystyna Goździewska
fot. Organizatorzy



Trochę deszczu, dużo zabawy

600 uczestników z 14 spółdzielni mieszkaniowych województwa katowickiego. Chorzów, Czeladź, Dąbrowa Górnicza, Jastrzębie Zdrój, Jaworzno, Katowice, Pszczyna, Siemianowice, Tarnowskie Góry, Tychy spotkały się na VII Spółdzielczym Pikniku Osób Niepełnosprawnych. Według dokładnej statystyki 16 maja do Siewierza-Warężyna, w okolicy Zajazdu Leśnego przybyły 363 osoby niepełnosprawne i 234 opiekunów. Tegorocznym gospodarzem była SM „Nowa” z Jastrzębia Zdroju, przywożąc zresztą aż 150 osób.

Same liczby świadczą o tym, że musiało to być niemałe wyzwanie logistyczne. Zdaniem wszystkich naszych rozmówców trudno byłoby sobie z tym poradzić, gdyby nie doświadczenie i zaangażowanie państwa Neli i Tytuśa Szlompków, zasłużonych działaczy PTTK. Pani Nela, osoba niezwykle popularna, od wielu lat zajmuje się organizowaniem pikników, zjazdów, zlotów, rajdów i z powodzeniem potrafi wykorzystać nawiązane przez te lata znajomości z ludźmi dobrej woli.

– Przez 27 lat organizuję duże imprezy w PTTK dla mieszkańców osiedli, w tym rodzinne – mówiła Nela Szlompek. – Kiedyś przyszła do mnie grupa matek z prośbą, aby zrobić coś dla niepełnosprawnych, bo na normalne trasy turystyczne nie mogą wyruszyć. Tak się zaczęło i teraz co roku inna spółdzielnia jest głównym organizatorem pikniku. Już od lutego szukam sponsorów, darczyńców – jak banki czy małe firmy szyczące podarunki lub wpłacające po kilkaset złotych. Z roku na rok impreza jest popularniejsza, a zaczynaliśmy od 200 osób. Witają się, cieszą, bawią, telefonują potem i piszą listy.

Mimo że pogoda tego dnia nie rozpieszczała, na parkingu przy zajeździe trudno było znaleźć miejsce. Kilkadziesiąt autobusów i samochodów prywatnych świadczyło aż nadto wymownie, że nie przyjechalibyśmy na kameralną imprezę. Pod namiotami i obok nich działo się wiele. Parowały gorące dania, pachniała kielbasa z różną, powszechną sympatią budziły psy-terapeuci, na prowizorycznej estradzie występowały dzieci, obok tańczyli nieco starsi, rozgrywano konkursy. Dla niepełnosprawności, niezależnie od jej stopnia, nie było tego dnia miejsca. Niezależnie od

wieku – do lat pięciu było 8 dzieci, do piętnastu ponad 48, osób powyżej siedemdziesiątego roku życia aż 72, powyżej osiemdziesiątki 10. Wszyscy niepełnosprawni, choć może na tym pikniku mniej.

– Przykra refleksja mnie nachodzi – wyznaje Nela Szlompek. – Osobami niepełnosprawnymi zajmuje się dużo instytucji i organizacji, jeszcze więcej się o tym mówi. Rezultat jest jednak taki, że wysłuchuję dziesiątek wypowiedzi uczestników, matek mówiących: „Pani, to jest jedyna impreza, na którą ze swoim dzieckiem mogę wyjechać. Zabiorą nas spod domu, dziecko się cieszy, porozmawia, zabawi i zawiozą mnie z powrotem, do domu. To jest tylko raz w roku”. Wniosek prosty – wszyscy mówią, ale mało robią, stąd nasze powodzenie.

W województwie śląskim spółdzielni mieszkaniowych jest około 170, wśród nich takie, które nie prowadzą żadnej działalności na rzecz osób z niepełnosprawnościami i nawet nie wiedzą, ile ich mają u siebie. W różnych spółdzielniach, na niektórych osiedlach widać liczne dostosowania architektoniczne dla nich, na innych nie widać nic. Różnie bywa nie tylko z infrastrukturą, także z działalnością klubów osiedlowych. Są spółdzielnie mające po kilka klubów, w których bardzo wiele się dzieje, od nauki haftowania po naukę obsługi komputera. Są takie, gdzie klubów nie ma, uznano je za przeżytek. Tymczasem na ogół nie zdajemy sobie sprawy, jak dużą rolę integracyjną mogą odgrywać.

– Jesteśmy na tych imprezach od zawsze, wcześniej jako TU Filar, teraz jako część koncernu austriackiego – wyjaśnia Tomasz Dołhan, dyrektor oddziału katowickiego Towarzystwa

Ubezpieczeniowego UNIQA, które było jednym ze sponsorów. – W zeszłym roku byliśmy sponsorem zjazdu organizowanego przez Katowicką Spółdzielnię Mieszkaniową, zgromadził kilka tysięcy osób. To świadczy, że ludzie potrzebują tej działalności, przebywania ze sobą, integracji. Na co dzień jesteśmy wyizolowani, zwłaszcza w wielkich miastach czy aglomeracji takiej jak śląska.

Wojciech Mynarski, członek zarządu Banku Spółdzielczego w Katowicach, który był także sponsorem imprezy, dodaje: – Nasi wierzyciele akceptują lokalną tożsamość. Bank Spółdzielczy jest zgrupowaniem społeczności lokalnej, stąd więc poza gromadzeniem kapitału, działalnością komercyjną zajmujemy się misją pomagania tej społeczności. Tak jest w przypadku osób niepełnosprawnych. Jestem głęboko przekonany, że każda instytucja zrzeszająca większą ilość ludzi powinna kształtować postawy społeczeństwa obywatelskiego. To niezmiennie ważne.

Witał wszystkich jako gospodarz prezes Władysław Dydo wraz z ekipą wolontariuszy-pracowników Spółdzielni „Nowa”. Młodzi ludzie z Towarzystwa Wspierania Dzieci i Młodzieży „Sprawni inaczej” w Jastrzębiu Zdroju zaprezentowali swoje umiejętności taneczne, młodzież z WTZ w Żorach przygotowała wykonane techniką witrażową pamiątkowe statuetki, które otrzymali przedstawiciele poszczególnych spółdzielni, goście i sponsorzy. Nikt z uczestników nie wyjeżdżał bez pamiątki – rozdawane były paczki z upominkami, koszulkami, zabawkami, cukierkami czy długopisami. Każdy otrzymał też dyplom uczestnictwa w pikniku.

dokończenie na str. 32

Nikifory są wśród nas

20 finalistów i laureatów III edycji konkursu plastycznego dla artystów niepełnosprawnych intelektualnie „Świat Nikiforów” wystawiało swe prace w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie. W konkursie wzięły udział instytucje prowadzące plastyczną terapię zajęciową. Nadesłano 465 dzieł, wykonanych dowolnymi technikami. 20 maja w Muzeum Etnograficznym odbyła się wielka gala konkursu.

Laureaci to: Paweł Garncorz z Katowic, Mariusz Błaszczuk z Olsztyna, Marcin Fierka z Rumii, Łukasz Jeliński z Gdańska, Tomasz Kamiński ze Zwolenia, Marcin Nagoda z Konstantynowa Łódzkiego, Agnieszka Nowak z Oświęcimia, Ireneusz Jan Radomski z Łomianek, Agnieszka Zabudowska z Torunia, Piotr Żyliński z Ławy.

Jury pod przewodnictwem rektora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, prof. Tadeusza Ksawerego Piwockiego, najwyżej oceniło pracę „Miasto nocą” Pawła Garncorza z WTZ „Unikat” w Katowicach.

Konkurs „Świat Nikiforów” jest częścią wieloletniego programu społecznego „Nikifory”, realizowanego przez Fundację Wspólna Droga – United Way Polska. Został objęty honorowym patronatem ministra kultury i dziedzictwa narodowego oraz ministra pracy i polityki społecznej, a realizowany jest w partnerstwie z Akademią Pedagogiki Specjalnej, Akademią Sztuk Pięknych i Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie. Celem programu jest promowanie sztuki jako skutecznej formy rehabilitacji i uczestnictwa osób niepełnosprawnych w życiu społecznym i kulturalnym. Patronem jest Nikifor jako symbol łączący w sobie wszystkie obszary wykluczenia społecznego – niepełnosprawność, chorobę, ubóstwo, bezdomność, co jednak nie przeszkodziło mu zostać wielkim artystą.

Wystawa prezentowana będzie także w formie ekspozycji plenerowych – w czerwcu w hali Dworca Centralnego, a w lipcu na Placu Bankowym w Warszawie.

Oprac. MaC

Niezwykła opowieść filmowa

15 maja rozpoczął się w Warszawie festiwal filmowy Planet Doc Review, czyli *prezentacja najwybitniejszych filmów dokumentalnych ostatnich dwóch lat, laureatów nagród na najważniejszych festiwalach na świecie oraz polskich premier*. Filmy mogła obejrzeć publiczność także w 22 innych miastach w Polsce.

Jednym z prezentowanych dokumentów był „Ślepy los” („Blindsight”) w reżyserii Lucy Walker, zdobywca nagród na festiwalach m.in. w Palm Springs, Berlinie i Toronto. Zdaniem recenzentów to niezwykła opowieść z uwagi na jednego z głównych bohaterów filmu, niewidomego od 15. roku życia alpinistę Erika Weihenmeyera, a także ze względu na działalność Sabryie Tenberken, założycielki organizacji „Braille bez granic”. Film wiąże się ze spotkaniem obu tych postaci, które postanawiają zorganizować i przeprowadzić wyprawę w Himalaje dla sześciorga niewidomych nastolatków.

Akcja „Ślepego losu” toczy się w Tybecie i pokazuje, jak bardzo europocentryczne jest nasze myślenie na temat niepełnosprawności. Dzieci z Lhasy tłumaczą, że są niewidome, ponieważ w poprzednim życiu popełniły wiele złych czynów. Chodzi o karmę, która tam uważana jest za jedno z ważniejszych kryteriów określających szacunek lub obojętność do człowieka (np. niewidome dzieci obzucane są wyzwiskami).

Gdy Sabryie Tenberken zaprosiła do Lhasy Erika Weihenmeyera, chodziło jej jedynie o to, żeby Erik opowiedział dzieciom o swoich wyprawach, pokazując, że bycie niewidomym nie musi oznaczać żadnych ograniczeń, skoro można zdobyć Mount Everest. Erik natomiast idzie krok dalej i proponuje zorganizowanie wyprawy. Widać różnice w ich podejściu do zagadnienia niepełnosprawności, także do kwestii – co jest w życiu ważne i warte wysiłku? W trakcie ekspedycji staje się jasne, że nasze, zachodnie nastawienie na zdobywanie kolejnych szczytów, niekoniecznie współgra ze wschodnim dążeniem do harmonii i kontemplacji. Film kończy się ustaleniem kompromisu pomiędzy tymi dwoma sposobami widzenia świata.

Jumar

V Rypińska Spartakiada Osób Niepełnosprawnych

Celem organizowanej już po raz piąty, 16 maja 2009 r., Rypińskiej Spartakiady było wzbudzenie u osób niepełnosprawnych chęci i gotowości do pokonywania barier. Jej organizatorami były trzy lokalne organizacje: Koło w Rypinie Ligi Kobiet Polskich, Stowarzyszenie Osób Działających na rzecz Ludzi Niepełnosprawnych RAZEM i Warsztat Terapii Zajęciowej „Nadzieja”.

Imprezę uświetniło swoją obecnością wielu znamienitych gości, w tym poseł na Sejm Łukasz Zbonikowski, przedstawiciele władz lokalnych i regionalnych oraz organizacji środowiskowych.

120 zawodników z WTZ regionu kujawsko-pomorskiego reprezentowało 20 drużyn. W czasie spartakiady zawodnicy rywalizowali w pięciu grupach startowych: I grupa to kobiety do 35 roku życia, II – mężczyźni do 35 roku życia, III grupa to osoby z dysfunkcją aparatu ruchowego na wózek, IV – osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności, słabą kondycją fizyczną i koordynacją ruchową, V to osoby od 36 do 45 roku życia.

Zwycięzcami w poszczególnych grupach zostali:

I grupa Dorota Kaczmarek – WTZ Bydgoszcz

II grupa Marcin Łukaszewski – WTZ Rypin

III grupa Teresa Zielińska – WTZ Kowalewo Pomorskie

IV grupa Henryk Fryza – DPS Ugoszcz

V grupa Wiesław Juraszek – WTZ Wąbrzeźno

W klasyfikacji drużynowej gospodarz – Warsztat Terapii Zajęciowej „Nadzieja” z Rypina nie dał szans rywalom, a kolejne miejsca zajęli WTZ Kowalewo Pomorskie, WTZ Aleksandrów Kujawski i WTZ Grudziądz.

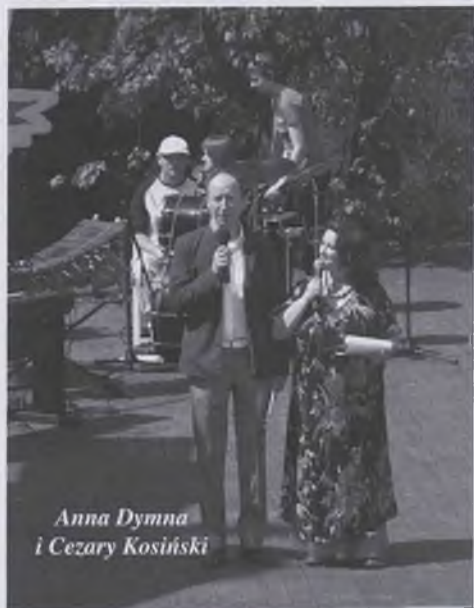
W konkurencji przeciąganie liny mężczyzn I miejsce zajął ZAZ Stanisławowo, II miejsce WTZ Wąbrzeźno, III miejsce WTZ Brodnica. Natomiast w konkurencji przeciąganie liny kobiet I miejsce WTZ Żnin, II miejsce WTZ Rypin.

Zawodnicy otrzymali puchary, medale, dyplomy, paczki oraz nagrody rzeczowe. Kierownik WTZ „Nadzieja” w imieniu organizatorów podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania spartakiady, gościom oraz zawodnikom, którzy udowodnili, że „nie trzeba być w pełni sprawnym, by stać się w pełni sportowcem”.

Oprac. J.K.

(na podstawie materiałów przysłanych przez Emilię Gabryszewską i Katarzynę Celebucką)

Półfinały V Festiwalu Zaczarowanej



Anna Dymna
i Cezary Kosiński



Irena
Santor



Jerzy
Połomski

W słoneczną i ciepłą sobotę 2 maja w Amfiteatrze Łazienek Królewskich w Warszawie w zmaganiach wokalnych stanęło 32 uzdolnionych uczestników, którzy zgłosili się do Festiwalu Zaczarowanej Piosenki. Jego inicjatorem i organizatorem jest Fundacja Anny Dymnej „Mimo wszystko”.

Pomimo początkowo odmawiającego posłuszeństwa sprzętu technicznego wszyscy wykonawcy pokazali, że chęć do śpiewania to ich drugie „ja” i nie straszne im upały czy usterki techniczne. Mocny głos, pomysł na aranżację utworu czy swoboda śpiewania i umiejętność porwania publiczności, która żywo reagowała na widowni, sprawiły nie lada problem dla jury. Tym trudniej było wybrać tylko po 6 osób z dwóch kategorii wiekowych: dzieci – do 16 roku życia i dorosłych – od 16 roku życia wzwyż.

Wśród występujących wokalistów pojawił się Khoren Simonyan. Khoren przysłał zgłoszenie do V edycji Festiwalu aż z Armenii. Jego wykonanie piosenki „Kolorowe jarmarki” zaśpiewane po polsku już na wstępie wywołało ogromny aplauz widowni, a jury doceniło jego poziom przygotowania wokalnego i uznało, że warto, by wystąpił on w finałowym koncercie poza rywalizacją jako siódmy,

wyjątkowy uczestnik konkursu w kategorii dorosłych. Rada Artystyczna Festiwalu postanowiła przyznać mu specjalną statuetkę Ambasadora Zaczarowanej Piosenki.

Zebrana na widowni amfiteatru publiczność pomimo dającego się we znaki słońca oklaskiwała swoich ulubieńców i dopingowała pozostałych wykonawców. Jak powiedzieli jurorzy, to też nie było dla nich łatwe, ponieważ wykonawcy są ulubieńcami widowni, a oni musieli podejść do sprawy zawodowo, oceniając wszystkie możliwe walory każdego z nich.

Festiwal Zaczarowanej Piosenki ma też swoje twarde zasady, które bardzo często są przyczyną ogromnych wzruszeń i łez. Otóż zwycięzca finałowego koncertu, który zawsze odbywa się na Rynku w Krakowie, nie może już brać udziału w kolejnych edycjach konkursu. Uczestnicy konkursu oprócz rywalizacji o statuetkę Zaczarowanego Ptaska będą walczyć także o nagrody w wysokości 25, 10 i 5 tys. zł.



Ewelina Flinta z zespołem

AMFITEATR

Piosenki im. Marka Grechuty



Jury (na zdjęciu powyżej) pod przewodnictwem Marii Szablowskiej, w składzie: Ewelina Flinta, Dorota Miśkiewicz, Magdalena Waligórska, Paweł Kukiz i Robert Leszczyński, po długiej naradzie zdecydowało, że podczas Wielkiego Finału na Rynku w Krakowie wystąpią w kategorii dzieci: Sandra Choraży, Agata Zakrzewska, Grzegorz Batóg, Katarzyna Wachnik, Ania Ilminowicz, Michał Karol Wiśniewski oraz w kategorii dorośli: Grzegorz Fijałkowski, Mariusz Trzeciak, Agnieszka Rejtczak, Marta Rogalska, Kamil Czeszel, Katarzyna Szukalska

Półfinały uświetniły występy takich gwiazd jak Ewelina Flinta, Irena Santor oraz Jerzy Połomski. Całą imprezę prowadzili Anna Dymna i Cezary Kosiński.

Zapraszamy wszystkich sympatyków śpiewania na krakowski Rynek 13 czerwca.

Tekst i fot.: **Dariusz Opiola**



Michał Karol Wiśniewski



Grzegorz Batóg



Agata Zakrzewska i Anna Dymna



Sandra Choraży



Katarzyna Wachnik



Ania Ilminowicz





W Jaworznie Dni Godności Osób Niepełnosprawnych organizowane są już od 2001 roku, w przyszłym zatem będą to już 10., jubileuszowe obchody. Widać było, że w mieście mają nie tylko – co oczywiste – wprawę w ich organizowaniu, ale również wielkie serce, z jakim to robią.

Dni Godności w Jaworznie

„Jestem przekonany, że organizacja tego rodzaju przedsięwzięć ma głęboką wartość społeczną, bowiem przyczynia się do przełamywania barier mentalnych w postrzeganiu osób niepełnosprawnych. Jako gospodarz miasta czuję się zobowiązany, by mówić głośno o równych prawach przysługujących osobom niepełnosprawnym (...). Naszą wspólną misją jest dbać o godność ludzką osób niepełnosprawnych, a także tworzyć warunki prowadzące do ich aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym” – napisał w przysłanym zaproszeniu prezydent Jaworzna Paweł Silber. I w załączeniu program trzydniowych obchodów.

Pojechaliśmy do Jaworzna pierwszego dnia, 19 maja. Najważniejszym momentem rozpoczynającym co roku Dni jest przekazanie niepełnosprawnym kluczy do bram miasta na czas trwania obchodów. W tym roku zastępca prezydenta miasta Dariusz Starzycki powitał przybyłych gości oraz licznie zgromadzone dzieci z jaworznickich przedszkoli i szkół podstawowych uczące się w klasach integracyjnych, wskazując na powagę święta, a także konieczność wspierania osób niepełnosprawnych. Przekazał klucze na ręce najmłodszych, mówiąc, że to dobra okazja do pokazania możliwości i siły, jakie tkwią we wszystkich,

którzy mimo trudności w pokonywaniu barier życia codziennego odgrywają w mieście wielką rolę. To osoby pracujące, tworzące, zajmujące się sztuką i kulturą.

Chłód i deszcz spowodowały, że spotkanie integracyjne „Jesteśmy razem” w pierwszym dniu obchodów rozpoczęło się w holu Miejskiego Centrum Kultury i Sportu, zamiast na parkingu przed nim. Być może ograniczyło to ilość widzów, ale nie zabrało wielkiej radości i uroczystej atmosfery, a może dodało kameralnego klimatu.

Spotkanie cieszyło się też obecnością gości, o których zwykle mawia się „dostojni”. Był Wojciech Saługa, poseł na Sejm RP, który częstował dzieci słodyczkami, byli przedstawiciele Rady Miejskiej wraz z przewodniczącym, Tadeuszem Kaczmarkiem, przedstawiciele szkół, przedszkoli i ognisk pracy pozaszkolnej. Nie mógł przybyć poseł Marek Plura, przesłał natomiast list przez pracowników swojego biura poselskiego.

Część artystyczną rozpoczął krótkim recitalem Łukasz Baruch-Skonecki, niewidomy uczestnik festiwalu „Zaczarowanej Piosenki” Fundacji

miłość największa” i „Dni których nie znamy” Marka Grechuty.

Potem zobaczyliśmy popisy młodych tancerzy z zespołu „Digerido” i gości z Domu Kultury z Jaworzna-Szczakowej – zespół rytmiczny „Bumerang”.

Zaskakująca cisza towarzyszyła występowi dzieci z Przedszkola nr 24 z Oddziałami Specjalnymi. Zauroczeni widzowie zobaczyli przepiękny taniec kilkuletniego zaledwie „łabędzia”, nagrodzony ogromnymi brawami. Widowisko było tak perfekcyjnie przygotowane i pięknie wykonane, że dominowało pytanie „kto tak przygotował kilkuletnie szkraby?”. Okazało się, że nie żadna szkoła baletowa, ale grupa pod kierunkiem primabaleriny Ludmiły Litwin. Takich zajęć przedszkolnych pozazdrościć może niejedna dziewczynka z innych przedszkoli.

Spotkanie zakończył występ, który wszystkich porwał do tańca i zamienił spotkanie w radosną dyskotekę. To wiązankę znanych wszystkim przebojów brawurowo zaśpiewała Julia Dzierżek, również niewidoma uczennica II klasy Gimnazjum Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Słabowidzących i Niewidomych w Dąbrowie Górniczej. Julia w 2005 roku zajęła II miejsce w festiwalu „Zaczarowanej Piosenki”, a tu w Jaworznie, wyluzowana, w swoim żywiole „dała czadu”; śpiewała i sama sobie akompaniowała na klawiszach.

Organizatorami obchodów byli pełnomocnik prezydenta Jaworzna ds. osób niepełnosprawnych, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Miejskie Centrum Kultury i Sportu, Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Ratownik Górniczy”. Honorowy patronat nad obchodami Dni Godności Osób Niepełnosprawnych w Jaworznie objął prezydent miasta.

Tekst i fot.: **Ilona Raczyńska**



Anny

D y m n e j
w Krakowie. Zaśpiewał przepięknie trzy piosenki: „Bądź moim cudem” – utwór Diany Ross, do którego sam napisał słowa, piosenkę z repertuaru Michała Bajora – „Moja

Bydgoszcz stolicą ciężarowców

Trzy w jednym, czyli XXXVI Indywidualne Mistrzostwa Polski Mężczyzn Niepełnosprawnych, VII Mistrzostwa Polski Kobiet Niepełnosprawnych i IV Mistrzostwa Polski Juniorek i Juniorów Niepełnosprawnych do lat 23 w podnoszeniu ciężarów odbyły się w Bydgoszczy od 8 do 10 maja. Stowarzyszenie Sportu i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych „Triumf Start Bydgoszcz” (na zlecenie PZSN Start) było organizatorem mistrzostw, które zgromadziły rekordową liczbę zawodniczek i zawodników. Wystartowało 130 osób z 18 klubów. I miejsce drużynowo zajęły panie z Wrocławia, II z Bydgoszczy a III miejsce przypadło kobiecej ekipie z Grudziądza.

Wyniki najlepszych w Mistrzostwach Polski

Kobiety

kategoria 40kg: Emilia Lipowska, Centrum Rehabilitacji Grudziądz, 70 kg
44 kg: Magdalena Werner, Start Wrocław, 40 kg
48 kg: Justyna Kozdryk, Start Radom, 90 kg
52 kg: Katarzyna Ulrich, CR Grudziądz, 60 kg
56 kg: Barbara Koczyba, Start Katowice, 75 kg
60 kg: Paulina Przywecka, Triumf Bydgoszcz, 77,5 kg
67,5 kg: Marzena Łazarz, Start Tarnów, 90 kg
75 kg: Małgorzata Hałas, Start Wrocław, 65 kg
+82,5 kg: Kamila Rusielewicz, Start Koszalin, 120 kg

Mężczyźni

Kategoria 48 kg: grupa I Andrzej Szatkowski, Start Wrocław, 120 kg; grupa II Paweł Myrlak, Start Wrocław, 45 kg
52 kg: grupa I Sławomir Szamański, Start Wrocław, 145 kg; grupa II Piotr Piętowa, Start Katowice, 100 kg
56 kg: grupa I Edmund Klimek, Start Wrocław, 120 kg; grupa II Łukasz Koziana, Start Katowice, 80 kg
60 kg: grupa I Mariusz Tomczyk, Start Wrocław, 160 kg; grupa II Dariusz Kucharski, Start Wrocław, 107,5 kg
67,5 kg: grupa I Marek Trykacz, Start Zielona Góra, 162,5 kg; grupa II Krzysztof Wodecki, Start Koszalin, 150 kg
75 kg: grupa I Marcin Budzisz, Szansa Gdańsk, 145 kg; grupa II Wawrzyniec Latos, Łodygowice, 172,5 kg
82,5 kg: grupa I Rafał Stachowicz, IKS Warszawa, 140 kg; grupa II Piotr Szymeczek, Start Wrocław, 180 kg
90 kg: grupa I Rafał Gręźlikowski, Szansa Gdańsk, 180 kg; grupa II Andrzej Kamiński, Start Ciechanów, 125 kg
100 kg: grupa I Ryszard Rogala, Start Gorzów Wielkopolski, 205 kg; grupa II Wojciech Lewandowski CR Grudziądz, 169 kg
+100 kg: grupa I Damian Kulig, Start Wrocław, 225 kg; grupa II Arkadiusz Niski, Ciechanów, 180 kg

Oprócz medali dla seniorów i juniorów organizator wręczył także nagrody finansowe ufundowane przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Warszawie. Wśród juniorek I nagrodę w wysokości 3 000 zł otrzymała Marzena Łazarz z Tarnowa, juniorów – Andrzej Szatkowski z Wrocławia, seniorek – Justyna Kozdryk z Radomia, seniorów – Damian Kulig z Wrocławia. Zdobywcy miejsc II i III otrzymali nagrody odpowiednio (o 1000 zł) niższe.

Zawody przeprowadzone były przy współpracy Stowarzyszenia Podnoszenia Ciężarów i Sportów Siłowych Zawisza. Mistrzostwa zyskały bardzo dobrą opinię pośród sportowców, obserwatorów i zaproszonych gości. Zostały odebrane jako impreza na wysokim poziomie sportowym i organizacyjnym.

Oprac. **MaC** (na podst. informacji Andrzeja Ofczyńskiego)
fot. Andrzej Lewandowski



W Jaworznie grają najlepiej?

Od 21 do 22 maja w Hali Widowiskowo-Sportowej w Jaworznie odbywał się I Integracyjny Turniej Boccia o puchar prezesa Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. Organizatorem była Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Ratownik Górniczy”, a zawody sfinansował Polski Komitet Paraolimpijski ze środków Ministerstwa Sportu. Udział wzięli zawodnicy z Borowej Wsi, Lublina, Katowic, Zabrza, Poznania, Zamościa, Warszawy. Celem zawodów była przede wszystkim aktywizacja sportowa osób ze znaczną niepełnosprawnością ruchową i popularyzacja samej gry.

– Na Śląsku właściwie jesteśmy pierwsi, którzy wzięli się za boccie – mówi **Piotr Czarnota**, koordynator zawodów i wiceprezes Fundacji. – Ta dyscyplina daje najlepsze możliwości aktywnego uczestniczenia w zajęciach sportowo-rehabilitacyjnych osobom z największymi niepełnosprawnościami – z urazami kręgosłupa, porażeniami. Tu nie liczy się siła, sprawność, ale przede wszystkim precyzja. Osoby, które nie mogą samodzielnie rzucić kuli, wykorzystują specjalne rynny. Boccia umożliwia coś, czego nie dają inne dyscypliny sportowe.

W Polsce powstają lokalne ligi bocci np. w Zamościu czy Zielonej Górze. Na terenie Śląska bardzo mało organizacji trenuje tę dyscyplinę, poza Borową Wsią jedynie Jaworzno. Śląsk to biała plama bocci. W tym roku będzie rozgrywanych pięć turniejów w całej Polsce. Prócz Jaworzna



w Zielonej Górze, Piotrkowie, Zamościu, i Wągrowcu.

– Wiedzę o tej dyscyplinie nabyłam w ośrodku w Wągrowcu, na poznańskim AWF zrobiłam kurs instruktora bocci, a doświadczenie zdobyłam podczas turniejów organizowanych przez Fundację – mówi **Kamila Simon**, sędzia główny zawodów, fizjoterapeuta. Zawodnicy startują w trzech różnych klasach, w zależności od stopnia niepełnosprawności. Kwalifikacji dokonuje komisja z lekarzem i fizjoterapeutą. Boccia to także znakomita gra sportowo-towarzyska dla pełnosprawnych, stwarza dużo sytuacji integracyjnych, zwłaszcza w systemie drużynowym, gdzie mogą występować zespoły mieszane.

Kule do bocci są lekkie, obite skórą, zawody odbywają się w halach, trudno by je było przeprowadzić w plenerze z uwagi na lekkość kuli i jej nietrwałość. Niestety jakość polskiego sprzętu jest mizerna, Fundacja zaopatruje się w Danii, bo choć sprzęt droższy, to o wiele bardziej trwały – podsumowała sędzia Simon.

Dla postronnego obserwatora gra jest zajmująca. Uwagę zwracają

specjalnie i samodzielnie na ogół skonstruowane rynny służące do puszczenia w ruch bili przez zawodnika nie mogącego zrobić tego ręką. Dopuszczalne jest także użycie nogi. Najmniejszego znaczenia nie ma szybkość toczenia się kuli. Decyduje oko, precyzja. Po wyrzuceniu ostatniej kuli sędziowie obliczają (z przyrządem mierniczym w ręce) wynik. Im więcej kul danego koloru leży przy kuli białej, tym więcej punktów otrzymuje zawodnik, do którego kule należą. Podczas Paraolimpiady gra potoczy się na boisku 12,5 m na 6 m. Gracze używają 275-gramowych kul skórzanych, wypełnionych granulatem. Rozgrywane są zawody indywidualne i drużynowe. W zespole gra trójka zawodników, każdy ma po dwie bile, grają sześć rund. W grupie C (najwyższy stopień niepełnosprawności) dopuszczalna jest obecność asystentów, których zadaniem jest skorygowanie wysokości ustawienia rynny według wskazówek gracza. Inna pomoc jest niedopuszczalna, w zasadzie asystentowi nie wolno nawet się odzywać do zawodnika.

W trakcie jaworznińskiego turnieju zorganizowane zostały także pokazy



Gra polega na umieszczeniu jak największej ilości kul własnego koloru w bezpośrednim sąsiedztwie białej wyrzuconej na samym początku. Wygrywa ten, kto blisko białej umieści największą ilość bil własnego koloru. Proste? To boccia, którą podobno wymyślili już starożytni, konkretnie rzymscy żołnierze. Na jej popularność w świecie wpływ miał też niewątpliwie obszar Imperium Brytyjskiego, skoro najlepiej grają w bocię w Australii, Nowej Zelandii i Pakistanie. Od niedawna także w Polsce. Najsilniejszym ośrodkiem jest Poznań, na Śląsku, poza Borową Wsią, na najważniejszego popularyzatora gry wyrasta Jaworzno.



Najmłodsza uczestniczka zawodów, 4-letnia Veronika.



Rady Fundacji. – Po roku zacząłem się na nim samodzielnie poruszać i naturalnie chciałem brać udział w życiu miasta. I tu zaczęły się schody, poczynawszy od komunikacji autobusowej. Przyjeżdżałem na przystanek i kierowcy mnie nie zabierali. Tłumaczono mi w PKM, że kierowca straciłby

górników z Centralnej Stacji Ratowniczo-twa i ratowników udzielających instruktażu, jak szybko i bezpiecznie udzielić pierwszej pomocy. Skorzystała młodzież z jaworzniackich szkół podstawowych, która odwiedziła halę, by wspomagać dopingiem niepełnosprawnych kolegów.

Dzięki sponsorom każdy z uczestników mógł zjeść obiad, nie zabrakło także soków, drożdżówek i słodczy.

– Pomysł z fundacją narodził się po moim ciężkim wypadku, jaki miałem w kopalni w 2002 roku. Znalazłem się na wózku – opowiadał nam **Mirosław Kempka**, przewodniczący

za dużo czasu na mnie, a inni pasażerowie by się denerwowali. Po kilku interwencjach w różnych instytucjach zorientowałem się, że jedna osoba nic nie może zdziałać. Szukałem wsparcia u różnych organizacji – bez skutku. Postanowiłem sam założyć fundację i poprosiłem o pomoc kolegów, ratowników górniczych, bo też nim byłem przez piętnaście lat. Spotkałem się ze zrozumieniem ze strony Związku Zawodowego Ratowników Górniczych i tak to się zaczęło. Pierwszy rok był bardzo trudny, mieliśmy kłopoty ze znalezieniem sponsorów, nie

znaliśmy się na tym. Teraz w zajęciach rehabilitacyjnych uczestniczy 15 osób, ludzie już o nas wiedzą. Pomógł nam Południowy Koncern Węglowy, zakupiliśmy sprzęt do bocci, SKOK z Jaworzna sfinansował sprzęt do szermierki. Na południu Polski jesteśmy jedyną drużyną w tej dyscyplinie, szykujemy się do mistrzostw Polski. W bocci na drugi rok chcemy zorganizować duży ogólnopolski turniej. Mamy zajęcia na basenie, otwarliśmy też w mieście punkt informacyjny dla niepełnosprawnych. Dużo się dzieje.

Tekst i fot.: **Marek Ciszak**

Zwycięzcy indywidualni:

Klasa A: 1. Rafał Augustyniak, 2. Mateusz Szuwara, 3. Sebastian Depta

Klasa B: 1. Marcin Kiciak, 2. Konrad Lipowski, 3. Patrycja Haręza, 4. Kamil Pomarański

Klasa C: 1. Bartłomiej Nowosadowski, 2. Wojciech Świerdza, 3. Gerard Kurkowiak, 4. Natalia Nowicka

Drużynowo: 1. SP nr 3, 2. FPN Ratownik Górniczy, 3. Start Katowice, 4. Ośrodek ZSO w Sosnowcu.





Trochę deszczu, dużo zabawy

dokończenie ze str. 24

W historii tej imprezy jedna odbyła się w Podlesiach pod Górą Zborów, jedna w Paprocanach, organizowana przez Oskarda Tychy, pozostałe pięć w pobliżu Zajazdu Leśnego. Chyba nie przypadkiem.

– To są goście sympatyczni i cierpliwi, zawsze z radością ich witamy – mówiła Joanna Guzik, córka właścicieli zajazdu, przyszła dziennikarka. – Może trzeba im poświęcić więcej czasu niż zwykłemu klientowi, ale cała nasza obsługa jest do tego przyzwyczajona, chętnie rozmawiają, wyjaśniają, starają się niczego nie robić w biegu. Dla stałych gości, takich jak dzisiejsi, zawsze stosujemy jakieś taryfy ulgowe, z biegiem lat ta współpraca coraz bardziej się zacieśnia. Na tyle, na ile mogliśmy, także wsparliśmy ten piknik ze swoich środków. Budynek jest wybudowany w latach 70. i nie ma w nim wielu udogodnień dla osób niepełnosprawnych, poza dość prowizorycznymi podestami dla wózków. W przyszłości, o ile uda nam się dobudować część hotelową, to na pewno będzie pozbawiona wszelkich barier architektonicznych.

W pełni sprawdziło się hasło imprezy – „Nie jesteś sam”. Dopisali sponsorzy, m.in. Bank Spółdzielczy i Grupa Ubezpieczeniowa UNIQA, potrafili się wykazać prezesi śląskich spółdzielni, a organizatorzy – PTTK, Regionalny Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowych i SM Nowa z Jastrzębia – mogą wysłuchiwać należnych słów uznania. Aż do następnego pikniku.

Tekst i fot.: **Radek Szary**



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.